Nr. 2[illegible] (z dod. por.). Dnia 26 sierpnia. Sroda. Dnia 14 (26) sierpnia 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Augustyna, patrjarchy zakonu augustjańskiego, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cesarz Wilhelm przybył do Berlina, obejrzał z konia swój wyborowy korpus gwardyjski — który dwa razy przedefilował przed monarchą — a w dwa dni potem już zdążył wygłosić w Merseburgu saskim mowę polityczną, w której uderzył w stronę zawsze drażliwą i czułą: obaw i nadziei pokojowych.

Współcześnie z odwiedzinami floty francuzkiej w Portsmouth, którą prasa angielska usiłuje naznaczyć chlubnem znaczeniem manifestacji pokojowej, cesarz Wilhelm w gronie stanów saskich podnosi toast, w którym poręcza za siebie, że gdyby pokój europejski uległ kiedy naruszeniu, nie byłoby w tem jego winy. Prawda, że skutkiem częstego powtarzania tego zwrotu myśli, spychającego odpowiedzialność zawsze na kogoś trzeciego, stał on się już nieomal frazesem; w każdym razie jednakże zwolennicy pokoju europejskiego muszą zaczerpnąć otuchy i z tych nowych zaklęć się cesarza Wilhelma, podobnie jak w wizycie eskadry francuzkiej w Portsmouth powitali chęć wygładzenia zbyt ostrych kontrastów chwili i przedłużenia sytuacji pokojowej, dopóki losy jej spoczywają w rękach dyplomatów. Ostatnie dni wyrządziły przeto nową przysługę pokojowi europejskiemu.

Prasa niemiecka, w pierwszej chwili troszeczkę zaskoczona uprzejmym tonem artykułów prasy angielskiej, pisanych w obliczu pancerników francuzkich, wpływających na wody Albjonu, rychło zrozumiała i usprawiedliwiła ten ciepły ton, który bez względu na płytkość lub głębokość impulsów wewnętrznych nie mógł być innym. Niepodobna przecież, aby prasa angielska, witając marynarzy francuzkich, mówiła więcej o trójprzymierzu, aniżeli o węzłach przyjaźni pomiędzy dwiema największemi potęgami morskiemi Europy, które nie zawsze w historji szły jednym szlakiem, często się poważnie kłóciły i grzmotem dział raziły, ale w wielu innych epizodach pracy dziejowej znajdowały punkty styczne dla interesów swojej polityki międzynarodowej i bądźcobądź kroczyły na czele cywilizacji europejskiej.

Prasa francuzka objawiła żywe zadowolenie z przyjęcia eskadry w Spithead i Portsmouth, które było nietylko okazałem, ale i serdecznem. Zauważono w Paryżu wiele delikatnych odcieni, jakiemi ta serdeczna uprzejmość anglików dla floty sąsiedniego państwa rysowała się na tle sztywnego ceremonjału. Ucieszono się żywo w Paryżu z tego, że marsyljanka, grana podczas obiadu w Osborne, jako hymn narodowy francuzki, doczekała się uprawnienia na najstarszym z dworów Zachodu, a wykwintną delikatność, której dowód złożyła sędziwa królowa Wiktorja, stojąc przez cały czas wykonania pieśni Rouget de l'Isle'a, przyjęto nad Sekwaną wyrazami najwyższej wdzięczności i szczerego uwielbienia dla czcigodnej jubilatki, pięćdziesiąt z górą lat zdobiącej tron Anglji.

W czasie ostatniej choroby cesarza Wilhelma, która z konieczności miała fizjognomję nieco tajemniczą, jacht „Hohenzollern" pływał bowiem samotnie po skandynawskich wodach i nie pozwalał Tomaszom dotknąć się rany, niektóre organy prasy francuzkiej współzawodniczyły w podawaniu sensacyjnych, alarmujących pogłosek o opłakanym wrzekomo stanie zdrowia cesarskiego, o ruinie organizmu, trawionego wewnętrzną agonją itd. Z chwilą, gdy cesarz Wilhelm przybył do Kielu i nie wysiadł na ląd, fantazja uskrzydliła się jeszcze bardziej, pisma zwłaszcza bulanżerowskie i monarchiczne, jak: *Intransigeant*, *Gaulois* itd., opowiadały istne awantury arabskie, ba, nawet poważni lekarze dopuszczali się lekkomyślnych nadużyć, spowiadając się przed reporterami ze swoich ponurych przeczuć.

Obecnie nastąpiła reakcja. *XIX Siècle*, organ gruntownie republikański, wysłał do Kielu umyślnego korespondenta z pełnomocnictwem dowiedzenia się szczerej prawdy. Naturalnie prawda okazała się zabójczą dla owych mistyfikatorów. Dziennikarz francuzki posunął się wszakże może zadaleko, szukając źródła owych tendencyjnych pesymizmów aż w Friedrichsruhe.

Br. Z.

Kongres hygieniczny międzynarodowy w Londynie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Londyn 13-go sierpnia.

W dniu wczorajszym powzięto kilka ważnych uchwał, zwłaszcza zaś w sekcji medycyny zapobiegawczej oraz w szkolnej.

Pojęcia moralne obecnej chwili.

EMIL ZOLA.

II.

(Dokończenie.)

Inteligentny czytelnik po uważnem przeczytaniu całej serji Rougon-Mackartów powie niezawodnie: „Wszystkie te postacie romansu tem czem są, są na mocy siły obcej, która niemi rządzi i kieruje, a której oprzeć się nie mogą. Są poprostu marjonetkami, gdyż widzę ich ruchy, ale wiem, że one niezależne od ich woli. Zależne są od sznurka, który niemi porusza i od ręki trzymającej sznurek. A dodać muszę, że nie widzę tej ręki, ani tego sznurka. Tegom tylko pewny, że nie są one swobodne; lecz od jakiego tyrana zależą, nie wiem."

Czyli, że dzieła Zoli nie są naukowe i nie dają nam żadnych wyjaśnień co do dziedziczności, ale są literackie nawskróś i dają nam następstwa doktryny, to jest radykalne zaprzeczenie wolnej woli i odpowiedzialności człowieka. W ten sposób zniszczył Zola wierzenia pozytywne, które może były przesądami, a nie usprawiedliwił, ani dowiódł wierzeń negatywnych, które w miejsce tamtych podstawił. Chrześcjanizm, który Zola odrzucił, i nauka, którą wziął za religję, mają ze sobą ten punkt styczny, że podstawa obojga leży po za dziedziną obserwacyj. Ażeby zaś uwierzyć w dziedziczność w rodzinie Rougon-Mackartów, potrzebaby istotnie wiary średniowiecznej.

Cokolwiekbądź, Zola, doszedłszy do celu swych poszukiwań, ujrzał pod sobą trudny dylemat: będąc bowiem moralistą z instynktu i temperamentu, usunął zupełnie moralność. Zdecydowany dokonać „dzieła umoralniającego" (patrz *List do Młodzieży*), marzył o tem, że dostarcza „dokumentów potrzebnych, z pomocą których można było opanować złe i dobre". Atoli doktryna jego wskazywała jasno, że idziemy za dobrem lub złem, odpowiednio do usposobień zaszczepionych w nas przez naszych przodków, co do czego jesteśmy całkowicie bezsilni. Bo jakże możemy oddziałać na przyczyny robiące nas dobrymi lub złymi, skoro jesteśmy od tych przyczyn zależni?

Zola wyszedł z tego kłopotliwego położenia w sposób zręczny, oparł bowiem całą swą budowę na dowodzie, że zło wyradza złe, a dobro — dobre.

I tak, Coupeau (w „Assommoir") jest pijakiem, lecz to nie jego wina, tylko dziedzicznego nałogu. Że Nana jest kobietą najlżejszych obyczajów, to także nie jej wina, a nawet jest ona czynnikiem społecznym: „Przez nią—zgnilizna, która fermentowała w ludzie, wraca napowrót i rozkłada arystokrację". Djoniza w *Au bonheur des dames* jest uczciwą, ale to także nie jej zasługa, gdyż jest ona tak uczciwą, jak Nana nią nie jest, jak Coupeau jest pijakiem, a wreszcie jest uczciwą dlatego, że niejaki Hutin nie umiał skorzystać z jedynego momentu psychologicznego, niebezpiecznego dla niej. Djoniza poślubi swego pryncypała, w czem najsceptyczniejsi mogą widzieć swój ideał, to jest, że dziewczyny, opierające się pokusie, wynagradzane bywają pryncypałem, jako mężem. Bo taką już świat idzie koleją: pomiędzy skutkami a przyczynami, i pomiędzy przyczynami a skutkami, istnieje ten węzeł matematyczny, że pijacy umrzeć muszą na *delirium tremens*, dziewczyny na „ospę", a uczciwe osoby szczęśliwie wyjść za mąż.

Oto jaką jest prawda, prawda prawdziwa, ta którą mieli sposobność zaobserwować „doktorowie nauk ludzkich". I oto, jaką jest: „wysoka i surowa filozofja naszych dzieł naturalistycznych." Jakże odległa od nas owa stara konwencjonalna moralność, która zachwycała w melodramatach i romansach, to jest, że cnota bywa wynagradzaną a występek ukarany.

Rzecz też prosta, że te stare wyrazy: „dobro" i „zło", cnota i występek, których używać trzeba dla uniknienia rozwlekłości, mają znaczenie zupełnie względne. Tak jest, cnota i występek, to są tylko funkcje, i to funkcje *niezależne od naszej woli*. Spełniamy je bezwiednie, tak jak inne nasze funkcie zwierzęce. *Nana* np. ogromnie się dziwi wywołanym przez nią katastrofom, Djoniza nie wie dlaczego się opiera Oktawjuszowi Mouretowi, którego kocha.

Poprostu to śmieszne, ale tak być musi. „Jest się tem czem się jest, i nie może się być czem innem". Coupeau nie może przestać pić, Djoniza nie może uledz Mouretowi. A wszystkiego tego przyczyną jest: natura.

Trzeba mieć na pamięci tego rodzaju filozofję.

Lecz jeżeli natura jest przyczyną wszystkiego, jeżeli jesteśmy takimi, jakimi jesteśmy, a innymi być nie możemy; jeżeli nasze istoty moralne tak samo, jak fizyczne, są jedynie ślepemi wynikami sił, nie dających się określić, to rzecz oczywista, że rola myśliciela, obserwującego grę niepożyteczną dla ludzkości, może być tylko czysto bierną.

Musi on przypatrywać się walce ze szczytu jakiejś góry z całym spokojem, nie biorąc w niej żadnego udziału.

Bo pocóż mówić w takim razie tym lub owym: idźcie na prawo, kiedy on wie, że muszą iść tam, dokąd ich popycha tajemnicza siła. Poco ich nawet ostrzegać, że jeśli pójdą na lewo, ujrzą pod sobą przepaść, skoro myśliciel ów wie, że jeżeli idą na lewo, to dlatego że nie mogą iść na prawo? A przedewszystkiem, dlaczegoby się miał na nich gniewać za obranie tej, a nie tamtej drogi?

Można tylko litować się nad nimi; wszyscy oni są ofiarami, więc jeżeli się na chwilę wyjdzie z bierności filozoficznej, ulubionej, to tylko dla rozlania tej litości w bagnie nieczystości, w rzece nędz, w których występek i zło są falami, tak samo jak brzydota i boleść, a tak samo niewinnemi i smutnemi.

A i ta nawet litość będzie tylko wstrząśnięciem natychmiast ukojonem, bo po co się martwić tem, co nie może być zmienione? Nieuniknioność zawiera już w sobie i pociechę, nikt bowiem nie przeklina fatalności, ale ją biernie znosi.

Tak jednak nie zachowuje się Zola. Wprawdzie czasami, zdaje się, że go zajmuje los postaci przez siebie stworzonych, np. w *Germinal* los górników, wycieńczonych głodem, ale są to wypadki wyjątkowe. Najczęściej nietylko pozostaje on obojętnym,

W pierwszej dr. E. Seaton rozpoczął porządek dzienny odczytem o błonicy, która, jak wiadomo, dziś ze względu na rozpowszechnienie w Europie do największych plag należy. Dr. S. zwrócił uwagę na fakt, iż powstawanie błonicy nie zależy od warunków klimatycznych, albowiem w całej Europie jest ona mniej więcej równo rozpowszechniona, podobnież jak i w Ameryce, lubo Francję za centrum jej poniekąd uważać można.

Drowie Hewitt i Abbott z Ameryki wspomneli o wielkiem rozpowszechnieniu choroby tej w niektórych miejscowościach Ameryki północnej. Należy ona niewątpliwie do zaraźliwszych, badanie wszakże jej warunków rozwoju wskazuje, iż nieczystość i wilgoć stanowią powody bardzo sprzyjające upowszechnianiu się dyfterji. Na wniosek Seaton'a sekcja powzięła uchwałę, zwrócenia się z prośbą do rządów, aby przedsięwzięły wyczerpującą systematyczną ankietę o przyczynach błonicy.

W sekcji szkolnej, jak na wszystkich kongresach, tak i obecnie sprawa przeciążenia umysłowego do najpierwszych kwestji zaliczoną została. Obszerną przemowę w sprawie obowiązków rodziców, jako obywateli kraju, miał przewodniczący sekcji dr. Diggle. Na wniosek dr. Burgersteina z Wiednia powzięto uchwałę prosić rządy europejskie, aby przedsięwzięły ścisłe badanie eksperymentalne wpływu przeciążenia umysłowego, oraz prosić, aby lekcje w szkołach nie trwały dłużej nad trzy kwadranse każda. To ostatnie twierdzenie polega na spostrzeżeniach podanych przez dra Burgersteina.

Bodaj czy nie najciekawszą pod względem naukowym była wczoraj sekcja bakterjologiczna, w której obszernie traktowano sprawy odporności na zarazki (*immunitas*). Obecny stan rzeczy w jasnej i wyczerpującej postaci przedstawili dr. Rame z Paryża, dr. Buchner z Monachjum i dr. Hankin z Cambrige, w dyskusji zaś przyjęła udział cała plejada gwiazd bakterjologji nowoczesnej, jak: prof. Emmerich, Hueppe, Miecznikow, Arloing, Fodor i inni. Ponieważ sprawa posiada czysto naukowy dotychczas charakter i w kilku słowach wyłożoną być nie może, ograniczamy się przeto na tej wzmiance, dodając tylko, że znaczną część dyskusji zajęły wyniki dra Miecznikowa, dotyczące walki ciałek krwi z bakterjami i że teorja Miecznikowa w ogólności powszechne zyskała uznanie. Przewodniczącym sekcji bakterjologicznej był wczoraj Lister.

Bardzo ciekawe debaty toczyły się w sekcji, studjującej wpływ zwierząt na powstawanie chorób u ludzi. Głównie zaś wspominano o tak zwanem zatruciu pokarmów („*food poisonning*"); samo przez się rozumie się, że kontrola sanitarna pokarmów stanowi tu alfę i omegę zapobiegania licznym chorobom ze złych produktów powstającym, a pod tym względem na najpierwszym planie stać powinna centralna bydłobójnia, która w każdem, a tembardziej wielkiem mieście istnieć powinna i stanowić kwarantannę dla wszelkiego mięsa. O wadliwości prywatnych rzezalni mówił dr. Vacher z Birhenhead.

W tejże sekcji wiele rozprawiano o udzielaniu się chorób za pośrednictwem mleka; przemawiali znakomici uczeni Klein i Ostertag, żądając ścisłego regulaminu państwowego, odnoszącego się do sprzedaży tego artykułu.

Wyróżniamy jeszcze odczyt dr. Ransome'a z Manchesteru o zapobieganiu suchotom płucnym. Mówca twierdzi, że państwo powinno traktować suchoty z równą zabiegliwością, jaką stosuje zwykle względem cholery. Jako główne środki proponuje: 1) zawiadamianie o wypadkach suchot, 2) dezynfekcję, 3) urządzanie właściwych szpitali i 4) stosowanie ogólnych przepisów hygienicznych.

W szeregu przyjęć zgotowanych dla członków kongresu recepcja u lorda majora największe sprawiła wrażenie. Zaproszenia dostali wszyscy członkowie, a były to zaproszenia w postaci świetnej różnobarwnej litografji z herbami i rysunkami.

O godzinie 8-ej członkowie kongresu i ich żony w tualetach balowych zgromadzeni w wielkiej wspaniale urządzonej sieni oczekiwali na lorda-majora, zabawiani poczęści przez opatrzonych małemi halabardami członków straży honorowej. Po zagraniu odpowiedniej introdukcji przez orkiestrę wojskową ukazali się wreszcie szeryfowie w płaszczach czerwonych w asystencji żon, oraz za nimi lord major niosący złoconą szatą i prowadzący młodą żonę. Przedstawiano wszystkich tej parze i nie wiem jak miluchnej lordowej nie zbrakło wdzięcznych uśmiechów, które na parę tysięcy osób wystarczyć musiały.

Po prezentacji każdy zaopatrzony w program na pysznym papierze drukowanym miał do wyboru jeden z trzech koncertów, lub wszystkich po kolei mógł słuchać, ale najprzyjemniejsze były dwa: jeden we wspaniałej sali obrad, gdzie w bieli ubrane niewiasty na 10 arfach złoconych grały i drugi „Lutnia" amatorska w galerji sztuk pięknych. Wzrok miał pole do działania, bo „Guildhalle" jest gmachem wspaniałym, a i smakowi się coś dostało, bo szampan się pienił do północy.

J. P.

Rozrywki cesarzowej.

Co się zaś działo na pokojach cesarzowej, gdy brakło w nich obecności Napoleona, posłuchajmy:

Skoro je cesarz opuścił, Eugenja zwracała się do panien swoich honorowych ze słowami:

— Moje panny, zmęczone jesteście [illegible]ne. Udajcie się zatem na spoczynek.

Wiedziano dobrze, co znaczyć miał frazes ten, powtarzany co wieczór.

Hasłem był do rozpoczęcia zabaw hałaśliwszych, swobodniejszej rozmowy, każdy starał się tu dorzucić swoje trzy grosze.

Rozpoczynano od przeglądu plotek bieżących. Przepadała za niemi cesarzowa. Przygody miłosne, tak w wielkim, jak i w półświecie, stały na pierwszym planie, dobywano je, zkąd się dało. Kto pierwszy bajkę jakąś ciekawą, czy skandalik przynosił, doznawał szczególnych względów towarzystwa.

W znoszeniu ich i przedstawianiu celował przedewszystkiem markiz Caux, nie domyślając się jeszcze wtedy, że sam już zaczynał być przedmiotem obmowy.

Szambelanowie, oficerowie dworscy, kto żył, łamał głowę nad zabawieniem cesarzowej, czy to bajką, czy też nowym jakimś rodzajem rozrywki.

Pewnego dnia jeden z nich, hr. M., wyczerpawszy już wszelkie środki, skarżył się przed Sainte-Beuvem na wymagania Eugenji.

Krytyk, nieco brutalnie i nie bez ironji, odparł:

— Poddaj pan zatem torturze dowcip monarchini swej i jej przyjaciół i zaproponuj grę „w portrety". Przyznają ci odwagę, zbytek może odwagi i pozostawią cię w spokoju.

Zdanie to było złośliwe, ale nie proroczo, gra bowiem „w portrety" podobała się niezmiernie i długi czas bardzo zajmowała sobą dwór cały.

Rozdawano towarzystwu papier, pióra, atrament, ołówki i każdy obowiązany był bezimiennie, czy to w kilku wierszach, czy też całych stronicach, skreślić sylwetkę osobistości jakiej historycznej, a choćby nawet osoby obecnej. Rękopisy składano cesarzowej, która je kolejno podawała to temu, to owemu do odczytania, poczem głosowano za najlepszym z nich.

Juljusz Sandeau, Viollet-le-Duc, Oktaw Feuillet, Merimée, Edmund About i Caro często w zabawie tej brali udział, otrzymując oczywiście w głosowaniu pierwszeństwo.

Była to zapewne rozrywka dość inteligentna, obok niej jednak uprawiano w Tuilerjach inne, mniej sprytne, i te właśnie szkodziły dworowi na opinji.

Między temi ostatniemi słynęły gry t. zw. „*cheval fondu*" i „*saute-mouton*".

Pierwsza odbywała się, jak następuje:

Na krześle siadała która z dam, jeden zaś z mężczyzn opierał się rękami na jej kolanach, na wygiętym zaś grzbiecie jego reszta towarzystwa, o ile miejsca starczyło, lokowała się, niby na koniu. Zdarzało się, iż koń przeciążony tracił równowagę, a wtedy wśród ogólnego śmiechu cała piramida przewracała się bezładnie. Czasem damy dworskie nawet brały udział w tej *sui generis* konnej przejażdżce.

---

lecz zdaje się pogardzać temi postaciami, które sam stworzył i których hańbę opowiada. Czytelnik czuje, że on się gniewa na nie za ich występki i nałogi.

Autor niniejszego studjum objaśnia tę sprzeczność temi słowy: „Nie zapominajcie, że ten moralista (Zola), ten asceta, jest zarazem poetą, poetą wielbiącym życie w jego objawach i źródłach, a w tej sprzeczności znajdziecie może wytłumaczenie jego zamiłowania w gwałtownem i lubieżnem obrazowaniu, które niesłusznie przypisywano nizkim rachubom spekulacyjnym."

Wytłumaczenie bądźcobądź świadczące o szacunku, jaki mają dla siebie pisarze i krytycy francuzcy.

Zola jednak niezbyt jest niekonsekwentny w swej doktrynie „naukowej" przez to, że nienawidzi występnych, ale i przez to, że okazuje czułość tym, którzy przez newrozę stali się uczciwymi. Zapomina, że to nie ich wina i wdzięczny im jakby za zasługę, za to, że są cnotliwi.

Przykładów na to niewiele, ale znowu w *Au Bonheur des dames* mamy epopeję cnót i zalet burżoazji. Satyryk schował tu biez swój, doktor „nauk ludzkich" rozczulił się, w sprzeczności znowu ze swą doktryną, która mu nakazywała przywdziać potrójny pancerz obojętności.

Ta niekonsekwencja dowodzi nam niedostateczności jego teoryj. Jest ona nią ze stanowiska literackiego, ponieważ tylko wtedy, gdy Zola o niej zapomniał, okazał się znakomitym pisarzem, a jest nią bardziej jeszcze z punktu moralnego.

*

Pojmujemy Teofila Gauthier, który dba jedynie o harmonijną rytmiczność słów i artystyczną plastyczność obrazów, ale zupełnie inna rzecz z „uczonym", który chce obserwować ludzi, nie kochając i nie prowadząc ich, nie dbając o ich przyszłość, o ich *dobro*, obojętny niby zbieracz motyli! Miałby może słuszność, gdyby materjał, który obrabia, był bezwładny, gdyby mógł eksperymentować na naszych duszach, tak jak się eksperymentuje in *anima vili*, gdyby mógł za pomocą mikroskopu dojrzeć tajemniczego połączenia naszych myśli. Ale tak nie jest. Nadaremnie krzyczy i dopomina się Zola tychże praw, co mają fizjologowie i embrjologiści, my wiemy, że materjał żywy, który chce obrabiać z całą swobodą, wymyka się z jego rąk zbyt szorstkich. My wiemy, że nam nie może oderwać naszej duszy, tak jak się odrywa mózg królikowi; my wiemy, że ją może poznać jedynie z jej objawów. A te objawy nie są bynajmniej czynami obojętnemi, bo one są samem życiem ludzkości, jej przeszłością i przyszłością.

Zapewne, że nie zbrakłoby argumentów w odpowiedzi na powyższą uwagę tej np. treści: „Czemże jest życie człowieka, ludu, rasy i ludzkości, czem nasza planeta w przestrzeni? ile zaważy jej historja w wieczności? Po co więc troszczyć się o te drobne ruchy, podobne do poruszeń mrowiska? Po co gonić za tym ideałem lub owym, skoro niema żadnego pewnego? itp. itp."

Któż nie czytał tego rodzaju roztrząsań, a przecież powiedzieć trzeba, że o ile są one prawdziwe, o tyle są czcze i próżne. Być może bowiem, że jesteśmy tylko przejściowemi cieniami, zbłąkanemi w wieczności, ale żyjemy, a życie nasze dopóki trwa, jest rzeczą ważną, jeżeli nie dla świata, to dla nas samych.

Według starej formuły alchemistów, jesteśmy mikrokosmem, światem w zdrobnieniu, ale światem. Myślimy w czasie i przestrzeni i ta właśnie wieczysta niepewność, która nas otacza, daje nam koniec końców i trwałość. A wreszcie, czyż jesteśmy całkowicie pewni, że nie jesteśmy ostatnim wyrazem rzeczywistości? Czyż świat ten istnieje sam przez się, niezależnie od wyobrażenia, jakie sobie o nim stwarzamy?... A jeżeli znowu wszystko istnieje w nas, przez nas i dla nas, w takim razie nie jesteśmy owemi robakami, za które uważa nas pycha nasza skrzywiona, a więc zło i dobro są rzeczami pozytywnemi, ponieważ przy sposobności mamy o nich wyobrażenie pozytywne i nasze postępowanie nie jest rzeczą obojętną, ponieważ nas żywo obchodzi.

Wreszcie porzućmyż te subtelności, czyż ważność tego czem jesteśmy i co robimy, nie okazuje się jeszcze jaśniej! Niebo metafizyczne otwarte jest dla niewielu wybranych, za nimi posuwa się tłum o widnokręgu ograniczonym, który nie patrzy na obłoki, nie stąpa po drabinie przyczyn, ale kocha, walczy, cierpi i pracuje.

Te miljony istot podrzędnych, którym nauka nie rozprzestrzeniła mózgu, wzruszą ramionami gdy im się powie, że nic nie znaczą. Im zależy głównie na tem, ażeby dobroczynne oko kierowało ich czynami, ażeby ci, którzy do nich przemawiają, nie kazali im marnieć w zwątpieniu, które doprowadziłoby ich do całkiem innych następstw, aniżeli filozofów i dyletantów. Ład bowiem dobry wśród tych mas, których całość stanowi społeczeństwo, nie jest próżnem słowem, czego dowodzą krew rozlana w różnych epokach i łkanie nędzy.

Może Zola nie pomyślał nigdy o tem. W przeciwnym razie zapytałby się naprzykład, czy te obrazy, w których się tak lubuje, nie są niebezpiecznem widowiskiem dla prostaczków, ulegających niewolniczo tym wrażeniom i kierujących się łatwo podżegniętemi instynktami; zapytałby się, czy gdy on z taką łatwością rozstrzyga najważniejsze kwestje, jako następstwa nauki mało zgłębionej, czy inni nie wyciągną ztąd wniosków daleko jeszcze gorszych, i zapytałby się, czy „odór prawdy" odpowiedni jest dla wszelkich powonień! I kto wie, czy w ten sposób rozszerzając często zakres swych spostrzeżeń, nie byłby zapytał samego siebie, czy jego prawda jest rzeczywiście prawdą, czy jego naturalność, ukazując zbyt wiele brzydoty i występków, nie wpada w ostateczność równoległą z tą, jaką zarzuca „idealizmowi" p. Sand i Feuilleta.

Ale Zola nie pytał się bynajmniej o to wszystko. Ogłosił się uczonym i to mu wystarczyło. Moraliści mogą opłakiwać taką obojętność, artyści się za to pocieszą. Ta obojętność pozwoliła mu pogodzić swój niezwykły talent z przedmiotami wybieranemi przez siebie, bo jeżeli można napadać romanse Zoli teraz, gdy są czynnikami *spółczesnemi*, siłami czynnemi, to sądzić je będą całkiem inaczej później, gdy one należeć będą do historji. Wówczas oceniać będą jedynie zalety ich literackie, a może nie zrozumieją wcale... oburzenia obecnej chwili...

Edward Lubowski.

Przy *saute mouton*, kto żył, tak panie, jak i mężczyźni, gęsiego uganiali się po salonach.

Ulubioną również w apartamentach cesarzowej grą była „chowanka", szukano się wszakże po ciemku, co w najlepszym razie obszerne pole nastręczało wszelakiego rodzaju bajkom i pogłoskom.

Wszakże rozrywką, która najwięcej narażała dwór na obmowę, była gra t. zw. „*du chat et de la souris*", rodzaj „kotka i myszki".

Towarzystwo całe przysiadało w kółko na posadzce, dotykając się kolanami, w środek zaś koła tego rzucano przedmiot jakiś: bransoletkę, chustkę, a często pantofelek, zrabowany której z dam. Przedmiot ten przesuwano sobie pod nogami, podczas gdy z panów który lub pań starali się go po za kołem chwytać.

Podając szczegóły te, Piotr de Lano do pewnego stopnia tłumaczy koło dworskie z czasów drugiego cesarstwa nieopatrznością i ufnością w jutro, o którem nikt nie myślał poważnie, tak go wszyscy pewnymi byli.

Zdaniem autora artykułów, z których czerpiemy, towarzystwo ówczesne grzeszyło jedynie pozorami, w gruncie zaś rzeczy niczem ani lepszem, ani gorszem nie było od dzisiejszego.

Lekkomyślność tę i lekceważenie opinji usprawiedliwia de Lano następującą anegdotą, poprzedzoną wstępem ogólniejszej natury:

„Wiadomo, iż wszyscy niemal, którzy za czasów cesarstwa drugiego wybitną na dworze odgrywali rolę, z chwilą upadku jego opuścili arenę dworską bez grosza niemal.

Spotkawszy pewnego razu jedną z ofiar tej epoki, zwróciłem jej na ten szczegół uwagę.

— Prawdą jest—odparła mi—iż ubodzy jesteśmy, ale też nieopatrzność była jedną z zasad życia w Tuilerjach.

I dodała:

— Czemu się tu dziwić? Każdy z nas wierzył święcie, że *tak* już trwać będzie wiecznie." (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Warsz. Dniewn.* pisze: „W miarę zbliżania się 27-go b. m., t. j., w którym zaczyna obowiązywać rozkaz Najwyższy, zabraniający wywożenia żyta z granic państwa, powiększa się nastrój gorączkowy w handlu zbożowym, dający się zauważyć zwłaszcza w miejscowościach pogranicznych kraju. Z Częstochowy donoszą nam, że w powiatach częstochowskim i będzińskim pojawiło się z Prus mnóstwo pośredników, skupujących u miejscowych obywateli i włościan żyto po niebywałej cenie od 8 rs. 15 kop. do 8 rs. 30 kop. za korzec. Kupione zboże nabywcy odsyłają natychmiast za granicę nietylko kolejami, lecz i na podwodach. W okolicach Nowogeorgiewska operują zwłaszcza miejscowi handlarze—żydzi, w liczbie których pierwsze miejsce co do obrotu zajmuje kupiec warszawski K. i zakroczymski F. Ostatni, jak mówią, wysyła codziennie za granicę przez stację Nowogeorgiewsk kolei nadwiślańskiej do 20 wagonów żyta. Do 18-go b. m. handlarze płacili za korzec pszenicy od 8—9 rs., a za korzec żyta od 7 do 8 rs. Po 19-ym ceny znacznie spadły i na targach można było nabywać żyto po rs. 6 za korzec. Przypuszczać należy, że taka zniżka była rezultatem niepewności handlarzy, czy zdążą wywieść zakupione żyto przed zamknięciem granicy. Z okręgu tego żyto wysyłane jest głównie przez Mławę." Oddawna już na stacjach pogranicznych nie było takiego ożywienia, a ilość wywozu nigdy nie dosięgła takiej cyfry, jak w ciągu ostatnich dwóch tygodni. U postronnego widza, niezainteresowanego materjalnie w całej tej sprawie, na widok nieskończonego szeregu wagonów, wywożących codziennie setki tysięcy pudów zboża za granicę, pojawia się ciężkie uczucie i życzenie, aby prędzej nastąpił d. 27-my b. m. Niema wątpliwości, że do tego dnia wywieziona będzie cała ilość żyta, jaką zdążą do tego czasu wymłócić i że wielu właścicieli ziemskich, zachęconych widokiem zysku, sprzedadzą nawet i to, co jest niezbędnem dla nich i potrzebnem do obsiania pól."

= Projekt połączenia miejscowości Zegrze przy zlaniu się Narwi z Bugiem koleją ma być blizkim urzeczywistnienia. Odnoga kolejowa do Zegrza wyjdzie z Jabłonny (stacji kolei nadwiślańskiej tego nazwiska) i po przejściu wiorst około czternastu po doskonałym do budowy linji terenie, przejdzie przez most na Bugu i skieruje się w granice gub. łomżyńskiej, w której prawdopodobnie w najbliższym kierunku przez Wyszków dosięgnie Ostrowia. Będzie to pierwsza stacja odnogi małkińsko-ostrołęckiej kolei nadnarwiańskiej, która zostanie zbudowaną w roku przyszłym. Stacyj na projektowanej odnodze kolejowej Jabłonna-Zegrze-Ostrów będzie trzy, a mianowicie: Zegrze, Wyszków i jeszcze jedna pomiędzy Wyszkowem i Ostrowem. Zarówno jak i kolej nadnarwiańska, odnoga do Zegrza zbudowaną będzie kosztem skarbu, a pierwszeństwo w budowie ma otrzymać dystans Jabłonna-Zegrze

= Zjazd sędziów pokoju m. Warszawy na sesji w tych dniach odbytej rozpoznawał kwestje o sądzeniu spraw, wytaczanych właścicielom domów za niedbałe utrzymywanie i prowadzenie ksiąg ludności. Na sesji tej, jak donosi *Gaz. polic.*, uznano, że na zasadzie §§ 6 i 8 go instrukcji, zatwierdzonej przez JE. warszawskiego jenerał-gubernatora, księgi gruntowe stałej i niestałej ludności prowadzi właściciel, administrator lub rządzca domu. Księgi te winny być utrzymywane w porządku, a chociaż za wszystkie nadużycia i wykroczenia w tym względzie odpowiadają właściciele, lecz we wspomnianej instrukcji nie jest określone, jakim mianowicie karom winni podlegać wykraczający właściciele posesyj. Zjazd uznał, że w danym wypadku niewykonanie rozporządzeń policji wobec obowiązującej instrukcji przewidziane jest przez § 29-ty ustawy o karach, a więc podlegające kompetencji instytucji sądów pokoju.

= Właściciele posesyj, położonych w nowo przyłączonych do miasta dzielnicach: Szmulowizny, Nowej Pragi, Targówka i Kamionka, z powodu niedostatecznej znajomości przepisów budowlanych w mieście obowiązujących, wznoszą budowle i prowadzą różnego rodzaju roboty, nie stosując się do rzeczonych przepisów. Dla zapobieżenia na przyszłość podobnego rodzaju wykroczeniom, p. oberpolicmajster zaznacza w *Gaz. polic.*, że posesje, znajdujące się w wymienionych dzielnicach oraz wszelkie budynki podlegają obecnie przepisom, obowiązującym Warszawę i że nikt bez wiedzy magistratu, oraz bez uprzedniego wytknięcia na daną posesję linji regulacyjnej nie ma prawa dokonywać robót budowlanych.

= Komisje sanitarne dopełniły rewizyj w 122 zakładach spożywczych i w 17-u znalazły nieświeżą prowizję, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Na targach miejskich skonfiskowano: 30 f. ryb zepsutych, 40 f. zgniłego sadła, 8 f. nieświeżego mięsa i 20 f. niedojrzałych owoców.

= Komisji, wyznaczonej ze strony zarządu kolei wiedeńskiej do wypracowania na podstawie planów konkursowych projektu budowy i urządzenia nowego dworca głównego, powierzono również zaprojektowanie planu rozprzestrzenienia stacji towarowej.

= Odnawianie kościoła po-karmelickiego na Krakowskiem Przedmieściu z powodu braku funduszów zostało zawieszone.

= Cyrk na Ordynackiem w bieżącym sezonie zimowym zajmie znana już w Warszawie trupa p. Szumana.

= Laborantem przy katedrze farmacji i farmakognozji uniwersytetu warszawskiego mianowano p. Aleksandra-Michała Bekkiera, prowizora farmacji.

= Dziś rano pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej przyjechał z zagranicy p. minister dóbr państwa rz. r. st. Ostrowski i zamieszkał w pałacu belwederskim.

= W dniu wczorajszym wyjechali: prezes komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ludwik Górski do Sterdyni, szambelan Rodryg hr. Potocki do Chrząstowa, stały członek zarządu do spraw włościańskich rz. r. st. Stachowicz do Piotrkowa i dyrektor komory celnej rz. r. st. Jakowlew do Granicy.

= Zarządzający sprawami kolei nadwiślańskiej, inżenier Stefan Kossut, w dniu wczorajszym przyjechał z Petersburga.

= Z teatru i muzyki.

* Projektowane na dzisiaj w teatrze Letnim pierwsze przedstawienie „Roznosicielki chleba" dane będzie w dniu jutrzejszym.

* Teatr Nowy daje jutro po raz 52-gi „Ptasznika z Tyrolu", z panną Babińską w roli Gagi.

* Na scenie teatru Letniego rozpoczną się wkrótce próby z dramatu Alfonsa Daudeta p. t. „Przeszkoda". Głośny ten utwór zainaugurować ma sezon w teatrze Rozmaitości.

* W teatrze Nowym przystąpiono do prób z „Wiceadmirała", który będzie najbliższą nowością przy ulicy Królewskiej.

* Melodje z „Ptasznika w Tyrolu" nabierają coraz więcej popularności.

Wyjątki z tej operetki pojawiają się drukiem w rozmaitych formach.

Ostatnio firma Sennewalda wydała fantazję na fortepjan z motywów piosnek: „Do miłości" i „Jeszcze raz", zgrabnie opracowaną przez znanego nauczyciela muzyki i artystę dramatycznego, p. Władysława Krogulskiego.

* Wczorajszego wieczora na przedstawieniach w teatrach znajdowało się osób: Letnim 437, Nowym 362; w teatrach ogródkowych: Eldorado 115, Wodewilu 132; w Belle-vue, z powodu zasłabnięcia artystki p. Bronikowskiej, widowisko w ostatniej chwili zostało odwołane.

= Ze sztuki.

* Według regulaminu, wydanego przez komitet Towarzystwa sztuk pięknych, dzieła sztuki, nadsyłane na wystawę Towarzystwa, odbiera i z odbioru kwituje kusztosz, codziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem niedziel i świąt.

O wszelkich uszkodzeniach, spostrzeżonych przy odbiorze dzieła nadesłanego na wystawę, kancelarja artystę bezzwłocznie zawiadamia.

Kwalifikowaniem do umieszczenia na wystawie dzieł nadesłanych, zajmuje się w imieniu komitetu odnośna delegacja, która posiedzenia swe odbywać będzie w każdą sobotę, a w razie święta, w piątek, w godzinach południowych.

Po przyjęciu dzieła i załatwieniu formalności urzędowych, gospodarz wystawy zarządza natychmiast wystawienie zakwalifikowanej pracy, ku czemu wyznacza odpowiednie miejsce.

O nieprzyjęciu przez delegację lub z innej przyczyny dzieła na wystawę, kustosz zawiadamia artystę, dla bezzwłocznego zabrania nadesłanej pracy z lokalu Towarzystwa.

= Kościół na Powązkach.

Budowa kościoła na cmentarzu powązkowskim postępuje szybko.

Obecnie pracuje tam 22-ch robotników murarskich, 8-u ciesielskich i stosowna liczba pomocników.

Z końcem października nowa świątynia będzie pod dachem.

= Nowy most.

Sprawa trzeciego mostu na Wiśle między Pragą a Warszawą wchodzi w nową fazę.

Oto, celem wypracowania szczegółowego projektu i kosztorysów, zostaje ustanowiona specjalna komisja pod przewodnictwem naczelnika warszawskiego okręgu dróg i komunikacyj, rz. r. st. Kosteniecklego.

W skład tej komisji wejdą przedstawiciele ministerjum komunikacyj, władz wojskowych i magistratu.

Koszty mających się dokonać studjów wyniosą około 9,000 rs.

W ciągu roku komisja cały projekt wszechstronnie zbada, tak, aby jaknajśpieszniej po zatwierdzeniu planów przystąpić do budowy mostu.

= Oświetlenie elektryczne.

W dniu wczorajszym w pociągu kurjerskim nr. 1, wychodzącym do Granicy o godz. 9-ej min. 20 wieczorem, jeden z wagonów, oświetlony lampami elektrycznemi, po raz pierwszy oddany został na użytek pasażerów.

Jaśniejący niezwykłym blaskiem wagon zwabił na peron dworca niemałą rzeszę ciekawych.

Nowy sposób oświetlenia wymaga nadzwyczajnej opieki i troskliwości.

Celem zapewnienia ciągłego i prawidłowego działania światła, służba pociągowa, której pieczy nowourządzony wagon został poruczony, otrzymała oddzielną instrukcję na piśmie.

Klucz od aparatu, służący do regulowania światła, zachowuje u siebie nadkonduktor.

Po zatrzymaniu się pociągu u kresu podróży, klucz ten wręczony być winien naczelnikowi stacji.

= Brylantowe gody.

W dniu onegdajszym, państwo Zenon i Joanna z Szadkowskich małżonkowie Dąbrowscy obchodzili niezwykłą uroczystość brylantowych godów weselnych.

Na tę 75-tą rocznicę zjechało się sporo osób z licznej rodziny.

Z ośmiorga dzieci sędziwych jubilatów (małżonek liczy 98, a jubilatka 94 lat wieku) pozostaje przy życiu tylko jedna córka, lecz za to przybyło 48-miu wnuków i wnucząt oraz 14 prawnucząt.

Jubilat, p. Zenon Dąbrowski, od paru lat sparaliżowany nie opuszcza łóżka, więc tylko sędziwa jubilatka, znajdująca się w pełni sił, wraz z całą rodziną była na nabożeństwie, odprawionem w kościele N. Panny Marji.

Państwo Dąbrowscy w tej samej świątyni w dniu 24 ym sierpnia 1816-go r. zostali połączeni węzłem małżeńskim.

= Epilog.

Już nie zaprowadzi młodzian Beatryczy
Tam, gdzie bury niedźwiedź przeraźliwie ryczy;
Kędy jastrząb, tygrys, wiewiórka i kuny
Odsłaniały widzom tajniki Fauny;
Gdzie był staw, na którym foki i łabędzie
Pływały pospołu w symetrycznym rzędzie...
W święto po obiedzie wyświeżony Filon
Nie będzie wejrzeniem niewiasty umilon
Tam, gdzie spasła „Kasia", wciąż trąbą machając,
Połykała pierniki i gdzie skakał zając.
Gdzie wielbłąd, którego garb aż podziw czyni,
Stał, nie jedząc trawy, całkiem jak w pustyni.
Zamyka przybytku wrota los niedobry,
W którym była klatka, a w tej klatce bobry
I gdzie wzlatał orzeł, jako z łuku strzała,
Gdzie się dzikich ludzi nacja przedstawiała...
Gdzie potrząsał grzywą strasznie srogi puma,
Dzisiaj krzew samotny, niby derwisz, duma:

Gdzie groźny krokodyl pływał w spirytusie,
Przygląda się smętek pustce; ona mu się...
Tak, mimo zwierzyńca chwalebnych konduit,
Dzisiaj już: *Nec locus ubi Troja fuit*...

= Skutki nawałnicy.

Gwałtowny impet wody, uderzającej w ziemię podczas pamiętnej nawałnicy w nocy z niedzieli na poniedziałek, spowodował, że dopiero teraz powierzchnia wielu ulic rozpada się, co wywołuje znaczne szkody.

Między innemi na Starem Mieście około domu nr. 30-ty zapadł się nowy kanał.

W miejscu tem utworzył się spory dół, który dla bezpieczeństwa ogrodzono.

Od pana K. otrzymujemy wiadomość o rozpaczliwem położeniu letników, zamieszkujących wioski pod Pruszkowem, około Helenowa.

Na terytorjum Helenowa znajdują się obszerne stawy.

Miejscowa administracja, dla powstrzymania wody, wpadającej do stawów, rozkopała burtę rzeki, co oszczędziło jej wydatków na urządzenie odpowiednich odpływów, lecz woda z rzeki wylała się na okoliczne łąki, pola, a nawet i drogi, na których mosty podczas nawałnicy zostały pozrywane.

Komunikacja z kilku wioskami jest przerwana.

Mieszkańcy z niecierpliwością oczekują interwencji władzy.

= Ujęci.

W dniu wczorajszym ujęto Abrahama Szpigielmana, który systematycznie spełniał kradzież w składzie towarów galanteryjnych przy ul. Nalewki.

Właściciel Kułakowski oblicza poniesioną stratę na sumę przeszło 1,000 rs.

Na dworcu kolei terespolskiej zdarzały się dość często kradzieże kieszonkowe, których się dopuszczał Nuta Dymnik.

Złodzieja na gorącym uczynku przytrzymano.

Wreszcie został ujęty Michał Haber, który skradł skórę w garbarni pod № 11-ym przy ul. Furmańskiej.

= Nieostrożna jazda.

Na Zjeździe wóz № 1375 najechał na kilku brukarzy i jeden z nich otrzymał bolesne obrażenia.

Na Starem Mieście Andrzej Balcarzyk, włościanin z Młocin, przejechał niewiadomą z nazwiska kobietę, która została zranioną w głowę.

= Rozbiegane konie.

Przy wozie № 1068 rozbiegały się konie i w szalonym biegu popędziły przez ul. Marjensztad.

Rozhukane konie z rozbitym wozem zdołał zatrzymać policjant Pisiewski, lecz furman, Jan Wetecki, wcześniej już spadł z kozła i poniósł ciężkie obrażenia na całem ciele.

Weteckiego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do mieszkania pod № 8-ym przy ul. Dobrej.

= Zalew.

Przed domem pod № 11-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście pękła rura wodociągowa, wskutek czego nastąpił zalew ulicy na dość znacznej przestrzeni.

Roboty reparacyjne natychmiast zarządzono.

= Z łódki.

W górze Wisły, podczas przejazdu łódką w kierunku do Siekierek, wpadł do wody Jan Borsz.

Ponieważ Borsz był pijany, więc, pomimo umiejętności pływania, zaczął tonąć.

Towarzysze zdołali go wydobyć, lecz Borsz został sparaliżowany.

Utracił on władzę w rękach i nogach, a nawet zaniemówił.

= Zranienie.

W dniu wczorajszym przy budowie domu pod № 2-im przy ul. Wspólnej zdarzył się smutny wypadek przez nieostrożność robotników: Kuśmindera i Kamińskiego.

Upuścili oni dużą cegłę z wysokości 4-go piętra.

Cegła ta trafiła w głowę Michała Sztarka, zamieszkałego pod № 4-ym przy ul. Nowogrodzkiej.

Sz. upadł i stracił przytomność.

Rana jest niebezpieczna i Sztarka, prawie bez nadziei utrzymania przy życiu, odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Pożary.

Pod № 6-ym przy ul. Krzywe Koło wynikł pożar na poddaszu.

W mieszkaniu Krzysztofa Jaźwińskiego na Pelcowiznie od przewróconej lampy zapaliła się pościel i szafa z garderobą.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili, lecz Jaźwiński poniósł szkodę w spalonych lub zniszczonych rzeczach na sumę około 200 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 28-go sierpnia do 1-go września odbywać się będą egzaminy wstępne w radomskiem gimnazjum żeńskiem.

— D. 28-go sierpnia rozpoczną się egzaminy wstępne w trzeciem gimnazjum męzkiem warszawskiem.

— D. 28, 29 i 30-go sierpnia odbywać się będą egzaminy wstępne i poprawki w 5-klasowej szkole realnej męzkiej w Kielcach. Lekcje zaczną się d. 1-go września.

— D. 28-go i 29-go sierpnia odbywać się będą egzaminy wstępne w drugiem gimnazjum żeńskiem warszawskiem. Egzaminy dodatkowe d. 31-go t. m. Początek lekcyj oznaczony na d. 5-ty września.

ZE ŚWIATA.

× **Koniec procesu.** Nareszcie, o ile się zdaje, rozgłośny proces loteryjny Farkasa i sp. doczekał się epilogu. Jest nim wyrok najwyższego sądu węgierskiego, skazujący Farkasa na 5 lat, Püspökyego na 4½ roku, Szukowicza na 4 lata, zaś panią Telkessy na 1½ roku więzienia. Wysokość odszkodowania oznaczono w sumie 476,000 guldenów.

× **Banda trucicielek.** W gminie Szent-Tamas na Węgrzech odkryto cały szereg wstrętnych zbrodni. Uwięziono cztery kobiety, stojące pod zarzutem trucicielstwa. Głową bandy jest wdowa nazwiskiem Piwnicka (?). Policja od dłuższego już czasu śledziła ją bacznie, dopiero wszakże temi czasy wypadkiem udało się ją zdemaskować. Syn kochanka jej, wyrostek, Aleksander Legyeński (?), wszedł pewnego razu do jej mieszkania, a nie zastawszy nikogo, zabrał się do stojącej na stole pieczeni gęsiej. Przy jedzeniu wzmaga się apetyt, chłopak zatem jął przeglądać stojące w mieszkaniu szafy, szukając smacznych kąsków i znalazł w jednej pudełko z napisem „trucizna na szczury". Chłopak, który Piwnickiej nienawidził, zaniósł pudełko na posterunek policji, co spowodowało ścisłą u wdowy rewizję, w czasie której odnaleziono u niej inne jeszcze trucizny, jak arszenik, który Piwnicka sprzedawała kobietom, pragnącym się mężów pozbywać. Dokonano następnie kilku aresztowań, uwięzione trucicielki przyznały się do winy, zeznaniami swemi kompromitując kilka wybitniejszych osobistości w okolicy. Trzy ekshumacje, w samem Szent-Tamas dokonane, dowiodły otrucia, zarządzono zatem dobywanie zwłok w czterech jeszcze sąsiednich miejscowościach.

× **Rachunki, jakich mało.** O niezwykłem zdarzeniu donoszą z pewnej wioski, położonej w okręgu Usingen, rejencji wiesbadeńskiej w Prusiech. Jeden z mieszkańców wioski tej w zeszłym jeszcze roku postanowił przez powieszenie się odebrać sobie życie. W chwili, kiedy już zawisnął na stryczku, zjawił się sąsiad jego i uwolnił go z przykrego położenia. Temi dniami obaj przyjaciele pokłócili się ze sobą i wybawiciel, kupiec z powołania, przesłał uratowanemu rachunek do zapłacenia, w którym pomieścił wśród innych pozycyj 2 marki za wybawienie go z niebezpieczeństwa. Uratowany posiadał również jakieś zaległości u wybawiciela swego, na rachunek odpowiedział rachunkiem, w którym policzył 3 marki za przecięcie stryczka.

× **Do dna ziemi.** Pewne towarzystwo amerykańskie eksploatacji oleju skalnego posiada studnię, głęboką już na kilometr. Studnia ta przechodzi przez zbite pokłady węgla kamiennego, kwarcu złotonośnego, żelaza i innych rud metalicznych. Skoro szyb dojdzie głębokości 1,500 metrów, będzie jeszcze pogłębiany przez władze amerykańskie, które zamierzają roboty posuwać, dopóki nie okaże się zupełna niemożebność prowadzenia ich dalej. Próba ta ma być podjęta w celu naukowym: mają być notowane wszelkie ciekawe spostrzeżenia, okazy zaś wszystkich warstw zbierane starannie, aby można było ściśle odtworzyć układ warstw geologicznych. Osiągnięte zaś rezultaty, próbki i spostrzeżenia złożone zostaną na wystawie powszechnej w Chicago r. 1893-go.

× **Niespodziewane zeznanie.** Skazany temi czasy w Milwaukee na jednoroczne więzienie przestępca niespodziewane poczynił zeznania. Objaśnił on w ostatniej chwili, iż należał do pewnego nowojorskiego syndykatu złodziejskiego, który oszustwami i kradzieżą postanowił dojść do kapitałów. Każdy z założycieli stowarzyszenia złożył po 5,000 dolarów. Następnie syndykat wynajął 25-iu złodziei kieszonkowych i rabusiów, których partjami rozesłał po Stanach Zjednoczonych. Zaledwie który z oddziałów dokonał w miejscowości jakiej kradzieży, wysyłano go w inną zupełnie stronę i tym to sposobem do tej pory zdołano uchodzić przed policją. Oprócz zeznającego, jednego tylko przedtem pochwycono członka bandy, że jednak syndykat posiadał odpowiednie wpływy, wypuszczono go za poręczeniem na wolność.

× **Błyskawiczne rozwody.** W książce swojej „Jonathan i kontynent jego" charakteryzuje znany pisarz Max O'Rell Chicago wykrzyknikiem konduktora kolejowego: „Chicago, wysiadać, rozwody w przeciągu 20 minut!" Charakterystyka ta jednak już dziś nie wystarcza, bo oto pewien adwokat z Dakoty codziennie powtarza następujące ogłoszenie: „Dość wyjazd swój z Nowego Jorku zapowiedzieć telegramem, a przy wysiadaniu tu z pociągu odebrać można dokumenty rozwodowe."

BAŃKI MYDLANE.

Babcia staruszka ma tę słabość, iż nie chce się przyznawać do drzemek, jakie ją napadają po kilka razy dziennie. Gdy babci kleją się do snu oczy, nakłada okulary na nos i udaje, że bardzo jest zajęta robotą na drutach.

Pewnego razu babcia, siedząc w fotelu, zdrzemnęła się w okularach na nosie.

— Hi, hi, hi!...—śmieje się 6-letni Bolo.

— Hi, hi, hi!...—hichoce 7-letnia Mania.

— Hi, hi, hi!...—dusi się od śmiechu 9-letni Janek.

Babcia otwiera oczy.

— Z czego śmiejecie się, dzieci?

— Hi, hi, hi!... wiedzieliśmy, że babcia nic nie zauważy.

— Cóż takiego miałam zauważyć?

— Hi, hi, hi!... Bo, proszę babci, myśmy babci powyjmowali szkła z okularów, a babcia nic tego nie widzi.

A babcia, zmieszana okrutnie, ogląda ze zdumieniem okulary i rzecze:

— A widzicie, dzieci, jak mi się wzrok coraz bardziej psuje!...

*

Uprzejmy młodzian.

Deszcz pada. Chłopiec prowadzi pod parasolem damę swego serca.

— O, pani—rzecze—co za rozkosz pozostawać z panią pod jednym dachem!...

*

Siła nienawiści, z jaką prawdziwi dyletanci nienawidzą prawdziwych krytyków, nie ustępuje sile nienawiści, z jaką prawdziwi krytycy nienawidzą prawdziwych dyletantów.

*

Papa w kłopocie.

— Proszę tatki, dlaczego świeca gaśnie, jak na nią dmuchnąć?

— Dlaczego? Dlaczego? Ależ to bardzo jasne. Bo, bo... jak nie dmuchniesz, nie zgaśnie.

≅ Dnia 15 sierpnia r. b. odbywały się zaręczyny w domu rodziców narzeczonej w Włocławku, między panną Balbiną Słucką i panem Bernardem Klinkowsteyn, zamieszkałym w Płocku, o czem rodzice zawiadamiają krewnych i przyjaciół. 2950

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Marja Lisiecka,

uczennica klasy V-ej gimnazjum IV-go, córka Feliksa, byłego mechanika fabryki „Union" i Teofili z Ccrańskich, opatrzona św. sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 25-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 14.— W nieutulonym żalu rodzice i brat po stracie jedynej córki i siostry, zapraszają krewnych, przyjaciół i koleżanki na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Trójcy na Solcu w dniu 27-ym sierpnia, o godzinie **9-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie **5-ej**, z domu pod nrem 78-ym przy ulicy Czerniakowzkiej, na cmentarz powązkowski. —2954—

† W dniu 19 sierpnia r. b. w cukrowni Mironówka w gub. kijowskiej, opatrzona św. sakramentami, po krótkiej chorobie, zakończyła życie

ś. p. Stanisława Bierzyńska,

urodzona w cukrowni Ostrowy dnia 27-go kwietnia 1881 r. Pochowana razem z bratem ś. p. **Zbigniewem**, zgasłym w dniu 8-ym b. m., w jednym grobie w Bogusławiu.

Ciężko dotknięci rodzice o powtórnie poniesionej stracie zawiadamiają oddalonych krewnych, przyjaciół i znajomych. —2948—

† W dniu 28-ym sierpnia r. b., w piątek, jako w drugą rocznicę śmierci

ś. p. Jana Rosińskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostały syn wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2952—

† W piątek, tj. dnia 28 sierpnia, o godz. **10-ej** rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim za duszę

ś. p. Marji Czajkowskiej,

oraz przeprowadzenie zwłok jej z katakumb do grobu własnego, na które to obrządki zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2943—

† We czwartek, tj. to jest dnia 27-go b. m., o godzinie **9-ej** rano, w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja № 25, ku uczczeniu wspomnienia

ś. p. Ludwika Kolnarskiego,

niegdyś współpracownika i dobroczyńcy tegoż szpitala, odbędzie się msza św. za spokój jego duszy, na którą zarząd szpitala zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —1170

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

W dniu 12-ym b. m., o godzinie 6-ej wieczorem, liczny orszak przyjaciół i znajomych wyruszył z kościoła św. Aleksandra w ślad za karawanem unoszącym trumnę pokrytą wieńcami, których sama już liczba świadczyła, iż ten któremu w ostatnim hołdzie złożono owe wieńce i wstęgi, musiał być drogim dla serc bardzo wielu. Trumna ta mieściła zwłoki ś. p.

Juljana Ludwika WINNICKIEGO,

obywatela miasta Warszawy i długoletniego dobrze zasłużonego współpracownika domu handlowego Michała i Samuela Bergsohnów.

Urodzony w r. 1835 w Toruniu, syn powszechnie szanowanego landrata miasta Torunia Ludwika i Wiktorji z Kurowskich. Po otrzymaniu odpowiedniego domowego i szkolnego wykształcenia, oddał się z zamiłowaniem zawodowi kupieckiemu. To też i w mieście naszem, na długo zapewne pozostanie pamięć jego na tem polu, gdzie zarówno jako człowiek rozumu, szlachetnego serca, oraz niepospolitych zdolności, jako też i nieskazitelnej prawości współpracownik, wyrobił sobie sławę, która dziś słuszną dumą napełnia osierocone serca: **małżonki, jedynego syna, brata i siostry.**

Cześć ci zatem Juljanie! cześć i spokój tobie!
Niech tych co cię kochali ukoi pociecha:
Że nigdy głaz co pokrył twoje ciało w grobie,
Nie odbije złej sławy złowrogiego echa.
Lecz każdy co twój obraz chowa w sercu żywy,
Rzeknie wskazując drugim twe ciche schronienie:
„Patrzcie! oto w tym grobie spoczął sprawiedliwy,"
Spełniwszy chlubnie swoje ziemskie przeznaczenie!

—294— C. S.

NADESŁANE

Z Petersburga.

Now. wr. zamieszcza następujące informacje w kwestji uregulowania handlu zbożowego:

„Rada specjalna, zajmująca się przy ministerjum finansów kwestją uregulowania handlu zbożowego, opracowała następujące zasady sortowania zboża: Oznaczenie gatunku zboża, należącego do każdego oddzielnego właściciela i znajdującego się w składach, w magazynach portowych oraz w elewatorach, należy do komitetów klasyfikacyjnych, inspektorów zbożowych i inspektorów przy elewatorach. Komitety klasyfikacyjne zostają pod przewodnictwem zarządzających izbami skarbowemi albo urzędników dóbr państwa i składają się z członków ziemstwa, zarządów miejskich oraz inspektorów zbożowych i inspektorów pozostających przy elewatorach. Obowiązki komitetu są następujące: 1) ogólny nadzór nad czynnościami inspektorów; 2) ustanowienie dla każdego zboża „gatunków normalnych" stosownie do właściwości jego i do wydajności; 3) decydowanie w kwestji skarg właścicieli z powodu złego rozgatunkowania zboża; 4) opracowanie instrukcyj dla inspektorów zbożowych, któremi ci ostatni kierować się winni przy wykonywaniu swych obowiązków; 5) pociąganie inspektorów do odpowiedzialności za nieodpowiednie postępowanie; 6) sporządzanie danych statystycznych o ilości zboża znajdującago się w handlu i 7) utrzymywanie stosunków z władzami w kwestjach, tyczących się inspekcji zbożowej i klasyfikacji zboża. Normalne gatunki zboża wystawiane być mają w szklanych, niehermetycznie zamkniętych, chociaż opieczętowanych naczyniach na giełdach, w lokalach komitetów, na stacjach kolei, w składach portowych, elewatorach i innych miejscach. Próby te winny być przechowywane w ciągu trzech lat. Obejrzenie i rozgatunkowanie zboża odbywa się natychmiast po przybyciu jego do składu, w elewatorach zaś bezpośrednio po oczyszczeniu i dostarczeniu na wagę elewatora. Świadectwa dotyczące gatunku zboża zachowują swe znaczenie tylko przez czas pozostawania zboża w składach, elewatorach lub podczas przewożenia go w wagonach i workach, zaopatrzonych w plomby komitetu. Inspektorom i ich pomocnikom nie wolno jest zajmować się handlem zbożowym lub brać w nim udział, wreszcie zajmować się maklerstwem w tej gałęzi handlu; nie wolno im również przyjmować od osób dostarczających zboże jakichkolwiek podarków po nad taksę. Inspektorowie, którzy świadomie oznaczyli fałszywie gatunek zboża, pociągani będą do odpowiedzialności kryminalnej."

Ta sama gazeta w innem miejscu pisze:

„Urzędowa prasa niemiecka zaczyna się silnie niepokoić tonem, którym przemawiają obecnie gazety angielskie wszystkich partyj o Francji z powodu przybycia do Portsmouth eskadry francuzkiej admirała Gervais. Z sympatycznemi głosami takich organów opozycji liberalnej, jak: *Daily News* i *Pall Mall Gazette* organy urzędowe niemieckie godzą się jeszcze, lecz za to serdecznie oburzają się na niespodziewane frankofilstwo takich gazet, jak: *Standard* i *Times*. Artykuły polityczne we wzmiankowanych gazetach są widocznie podyktowane wyrachowaniem i oczywistym zamiarem skorzystania z danej sytuacji. Według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa, myli się właśnie prasa niemiecka, odgadując te wyrachowania i zamiary. Wspomina ona, że Anglja swemi umizgami do Francji chce uzyskać od niej jakieś „ustępstwa w kwestji egipskiej". Lord Salisbury jest mężem stanu, któremu najmniej zarzucić można naiwność i łatwowierność, a trzeba być bardzo naiwnym i łatwowiernym, aby sądzić, że przy obecnych okolicznościach rząd francuzki zrobi jakiekolwiek ustępstwa w kwestji egipskiej. Na p. Freycinecie leży już i bez tego ciężka odpowiedzialność za błąd, jaki popełnił, wpuściwszy Anglję do Egiptu. Zresztą w Londynie nie pragną zapewne także porozumienia się z Paryżem w kwestji egipskiej, ponieważ potrzebaby było ze swej strony poczynić ustępstwa, a to musiałoby skrępować swobodę działania rządu angielskiego."

Now. wr. domyśla się innych motywów uroczystego przyjęcia w Anglji floty francuzkiej:

„Margrabia Salisbury podczas niedawnego pobytu w Anglji cesarza Wilhelma II-go zrobił uwagę, że sympatje rządu brytańskiego względem trójprzymierza monarcha skłonnym jest do tłumaczenia sobie zupełnie inaczej, jak jest w istocie. Znana mowa premjera konserwatywnego, w której z zadziwiającą śmiałością odmawiał siły obowiązującej wszelkim traktatom pisanym, była jak gdyby „pierwszem ostrzeżeniem" pod adresem zbyt różowych nadziei szowinizmu niemieckiego, zbyt pohopnego do otrąbienia zwycięztwa. Widocznie jednak nie dość było dla margrabiego Salisburyego tego pierwszego ostrzeżenia, zwłaszcza po „wypadkach kronsztadzkich" i pośpieszył zaraz z drugiem w formie zaproszenia eskadry francuzkiej do Anglji. Francja była tym razem daleko mniej „objektem" a więcej środkiem, aby dać poznać rządowi niemieckiemu, że nie powinien mieć nadziei pociągnięcia Anglji dalej, aniżeli ona sama tego pragnąć będzie."

Bitwa pod Sedanem.

II.

Podajemy dzisiaj dokończenie opisu bitwy pod Sedanem, wyszłego z pod pióra twórcy jej, Moltkego, i tak charakterystycznie rozwijającego się w planie pisarskim wielkiego strategika, który zdaje się w tym opisie stać przed nami z zegarkiem w ręku i mierzyć godzinę przybycia każdego bataljonu na plac boju. Wczoraj uwydatniły się już krwawe epizody pod Bazeilles, Moncelle i Daigny, opowiadane z prostotą i zwięzłością, jak gdyby tu nie rozgrywała się rozpaczliwa walka o dwa trony i o życie kilkudziesięciu tysięcy trupów, które zaległy owe historyczne pobojowiska! Dzisiaj snujemy dalej ustami Moltkego opowiadanie od chwili, gdy odwrót armji francuzkiej zarówno ku zachodowi w stronę Mézières, jak ku wschodowi w stronę Carignan był już udaremniony.

*

„Przesmyk pomiędzy górą i rzeką, którym prowadzi droga do St. Albert, nie był przez francuzów obsadzony, ani strzeżony. Dopiero wkraczając do St. Menges, natknęła się awangarda następcy tronu na oddział nieprzyjacielski, który wszakże wkrótce się usunął. Dwie jej kompanje weszły do Floing, gdzie przez dwie godziny bez poparcia broniły się przed powtarzanemi atakami.

„Pierwsze baterje pruskie miały trudne zadanie wobec daleko liczniejszych francuzkich, które zajęły pozycję Illy. Początkowo kryte tylko przez kawalerję i kilka kompanij, o ile te ostatnie z przesmyku St. Albert wywinąć się mogły, stanowiły one ponętny przedmiot ataku dla trzymającej wzgórze dywizji konnej Margueritte. Była godzina 9-ta, gdy jen. Gallifet z trzema pułkami strzelców afrykańskich i z dwoma szwadronami lansjerów, sformowany w trzy linje, wyruszył do ataku. Nawał nieprzyjacielski zetknął się naprzód z dwiema kompanjami pułku 87, które przyjęły go z odległości sześćdziesięciu kroków szybkim ogniem. Jeszcze pierwsza linja francuzów pomyka się naprzód, wkrótce jednak od środka rozłamuje się na dwa skrzydła i wpada pod ogień ukrytych w zaroślach wojsk posiłkowych. Baterje pruskie miotają swoje granaty w skłębiony tłum jeźdźców francuzkich, którzy w wielkim nieładzie ostatecznie nawracają, w Bois de Garenne szukając ocalenia.

„O godzinie 10-ej, a zatem w porze, gdy pod Bazeilles i Daigny odparto już ataki francuzkie, czternaście bateryj jedenastego korpusu obsadziło wzgórze na południowy wschód od St. Menges; wkrótce przyłączyły się do nich baterje korpusu 5-go. Silne kolumny piesze maszerowały ku Fleigneux, tak, że o tej godzinie pierścień dokoła Sedanu był już zamknięty. Jeden korpus bawarski wraz z rezerwą artylerji na lewym brzegu Mozy wystarczał do zatamowania drogi nieprzyjacielowi w tym kierunku; na prawym brzegu stało już pięć korpusów gotowych do koncentrycznego natarcia.

„Poparci czołem czwartego korpusu, wyruszyli bawarzy i sasi z płonącego Bazeilles i z Moncelle, aby pomimo gwałtownego oporu wyprzeć oddziały francuzkiego korpusu dwunastego aż do Fond-de Givonne.

„Tak w posiadaniu południowych kończyn pochylającego się od Illy pasma górskiego i w oczekiwaniu nowych ataków nieprzyjacielskich uznano za rzecz najpilniejszą pomieszane wojska rozmaitych korpusów przedewszystkiem skupić i uporządkować. Skoro to uskuteczniono, piąta brygada bawarska wyruszyła ku Balan. W samej miejscowości napotkała na słaby opór, dopiero wszakże po zaciekłym boju udało jej się położony na samym końcu park zamkowy zdobyć. Ztamtąd wkrótce po południu rozwinął się pierwszy bataljon po przed samemi wałami fortecznemi i zamienił strzały z załogą. Rozpoczęła się teraz uporczywa utarczka karabinowa z nieprzyjacielem, usiłującym zająć napowrót Fond-de-Givonne. Widocznie wzmocniony rozpoczął tenże o godzinie pierwszej silną, ogniem dział i kartaczownic przygotowaną akcję zaczepną. Piątą brygadę bawarską rzucono daleko w tył, poparta wszakże przez szóstą weszła po całogodzinnym boju napowrót w posiadanie zajętej wprzód pozycji.

„Tymczasem rozwinął się korpus szósty w dolinie na północ od Givonne. Tam i do Haybes wtargnęły już pierwsze oddziały gwardji. Artylerja pruska zmusiła baterje nieprzyjacielskie do kilkakrotnej zmiany pozycji, a niektóre nawet do opuszczenia pola. Aby sobie tutaj otworzyć widnokrąg, usiłowali francuzi kilkakrotnie posuwać się naprzód w gęstych masach tyraljerskich, przyczem wszakże dziesięć dział, które wjechały do obsadzonego już Givonne, wpadły w ręce nasze, zanim jeszcze zdołały dać ognia. Granaty pruskie dosięgały już skutecznie, acz z wielkiej odległości, Bois de Garenne, w którym zauważono ruch wielkich mas wojskowych.

„Po wypędzeniu „franktireurów" paryzkich z Chapelle, wyruszyła gwardja konna przez Givonne dolinią naprzód; około południa huzarzy otworzyli komunikację z lewem skrzydłem trzeciej armji. Już rozpoczął się odwrót francuzów z Illy w kierunku południowym. Trzydzieści wozów z zaprzęgiem, setki wałęsających się luzem koni kawaleryjskich wpadły w ręce walecznego pułku 87-go, który osiem armat wziął w ogniu. Jazda awangardy piątego korpusu zabrała do niewoli jenerała Brahaut z jego sztabem, wiele rozbitej piechoty, 150 koni jucznych i 40 wozów z bagażem i amunicją.

„I w kierunku Floing usiłowali francuzi przedrzeć się. Tam wszelako wzmocniono powoli a stopniowo słaby posterunek piechoty i wyparto ponownie nieprzyjaciela. Teraz zaczął krzyżować się ogień 26 bateryj armji Mozy z ogniem bateryj gwardyjskich na wschodnich stokach Givonny. Skutek był olbrzymi. Działa francuzkie zostały pogruchotane, wiele wozów z amunicją wyleciało w powietrze.

„Jenerał Wimpffen uważał w pierwszej chwili posuwanie się niemców od północy tylko za demonstrację, około południa wszakże przekonał się na miejscu o poważnem znaczeniu tego ruchu. Rozkazał przeto, aby dwie dywizje pierwszego korpusu, stojące w drugiej linji po za frontem Givonny, znowu wyruszyły ku wzgórzom Illy, celem dania pomocy jenerałowi Douay. Kiedy powrócił do korpusu 12-go, znalazł go w pełnym odwrocie ku Sedanowi, wezwał więc jenerała Douay kategorycznie, aby skierował posiłki w stronę Bazeilles. Istotnie pomknęły w tamtą stronę brygada Maussion, a nawet cała dywizja Dumont. Wszystkie te krzyżujące się marsze odbywały się na obszarze z dwóch stron przez artylerję niemiecką dominowanym. Cofająca się kawalerja potęgowała zamieszanie, kilka bataljonów wróciło szukać niepewnego przytułku w lesie Garenne. Obsadził wprawdzie jen. Douay na nowo Kalwarję, musiał ją wszakże o godzinie 2-ej opuścić; wtedy leżący po za nią las wzięty był pod ogień sześćdziesięciu armat.

„Tylko dywizja Liébert utrzymała się dotąd w pozycji swojej na wzgórzach Casal. Zwolna zgromadzono pod Floing odpowiednie siły piątego i jedenastego korpusu. Siły te wdarły się po godzinie pierwszej na leżący tuż przed niemi stok góry, częścią zaś zwróciły się na południe ku Gaulier i Casal, podczas gdy inne oddziały posuwały się od Fleigneux. Chaotyczne pomieszanie się wojsk wytwarzało niepodobieństwo jednolitego kierownictwa; przez długi czas wrzała mordercza walka bez widocznego skutku. Z dwóch stron naparta i granatami zasypana, osłabła w końcu dywizja francuzka (Liébert) w swoim oporze; ponieważ rezerwy siódmego korpusu w inne strony pola bitwy były już odkomenderowane, jazda francuzka rzuciła się i tutaj ofiarnie na szalę boju.

„Z pięcioma lekkiemi i dwoma pułkami lansjerów śpieszy z Bois de Garenne jenerał Margueritte na pomoc. Gdy zaś rażony kulą na samym wstępie upada z konia, obejmuje jen. Gallifet komendę. Atak prowadzi gruntem niewygodnym; już przed właściwem natarciem wewnętrzna spójnia, skutkiem gwałtownego ognia flankowego baterji pruskiej łamie się. W przerzedzonych szeregach, ale z całą stanowczością przypuszczają szwadrony po kolei szturm do 43-ej brygady, częścią leżącej w ukryciu, częścią stojącej w garstkach na pochyłości, i do śpieszących od strony Fleigneux posiłków. Pierwsze szeregi brygady łamią się w kilku punktach, z Casal wpadają dzielni jeźdźcy pomiędzy osiem prażących ich kartaczami dział, ale stojące w tyle kompanje stawiają nieprzełamany opór. Kirasjerzy francuzcy wyruszają z Gaulier, atakują z tyłu nieprzyjaciela, ale napotykają w Mozy na pruskich huzarów i chronią się ku północy. Inne oddziały przerzynają się przez piechotę aż do wąwozu St. Albert, gdzie przyjmują ich nasze bataljony, albo wkraczają do Floing i padają ofiarą piątego pułku strzelców, zmuszonego tworzyć podwójny front.

„Atak francuzów powtarza się kilkakrotnie, przez pół godziny trwa gwałtowna walka z coraz słabnącym skutkiem. Ogień piechoty niemieckiej, dawany z wielką precyzją na małą odległość, pokrywa całe pole jeźdźcami francuzkimi, rannymi i zabitymi. Wielu runęło w strome przepaści lub kamieniołomy,

niewielu zapewne zdołało przepłynąć Mozę, zaledwie połowa tych walecznych mogła schronić się lasem.

„Ale i wielkie te ofiary francuzkiej jazdy nie zdołały odwrócić przeznaczeń dnia. Piechota pruska niewiele ucierpiała od szabli i lancy, przypuściła więc natychmiastowy atak na dywizję Lieberta. Po wzięciu szturmem Casalu, cofnęli się francuzi o godzinie 3-ej po południu na swą ostatnią pozycję ratunkową, do lasu pod Garenne.

„W czasie, gdy pomiędzy godz. 1 i 2-gą bitwa pod Bazeilles przybierała pomyślny dla francuzów obrót, powrócił jen. Wimpffen do swego pierwotnego planu odrzucenia w tył zmęczonych walką bawarów i z pierwszym, piątym i dwunastym korpusem utorowania sobie drogi do Carignan, podczas gdy siódmy korpus miał ruch ten zabezpieczyć od tyłu. Ale odpowiednie rozkazy w części nie dotarły do korpusów wcale, w części zapóźno i w okolicznościach, w których były już niewykonalne.

„Skutkiem wzmiankowanych już pierwej zarządzeń stały jeszcze, oprócz dywizji Vassoigne, do rozporządzenia dywizje Goze i Grandchamp. Teraz o godz. 3-ej z południa posunęły się one z Fond-de-Givonne przez wzgórza wschodnie i 23-a dywizja saska ujrzała się nagle zaskoczoną przez zwarte bataljony i baterje. Poparta przez lewe skrzydło korpusu gwardyjskiego i ogień artyleryjski ze wschodniego stoku doliny, zdołała wszakże odeprzeć nieprzyjacielskie masy i posuwając się naprzód, obsadzić Fond-de-Givonne. Energja francuzów zdawała się wyczerpaną, dawali się całemi setkami brać w niewolę. Skoro postawiono pewną nogę na wyżynach, na zachód od Givonne, ustawiła się tam artylerja i o godz. 3-ej otworzyła ogień z 21 bateryj na całej linji od Bazeilles aż do Haybes.

„Jeszcze pozostawał do zdobycia las Garenne, w którym błądziły oddziały wszystkich korpusów i wszelkiej broni. Po salwie działowej wkroczyła z Givonne pierwsza dywizja gwardji na górę, bataljony saskie przyłączyły się do niej, podczas gdy z Illy podążało lewe skrzydło trzeciej armji. Zrobił się chaos, wśród którego niektóre oddziały francuzkie stawiały żywy opór, podczas gdy inne poddawały się na tysiące; dopiero wszakże o godzinie 5-ej niemcy owładnęli całym lasem.

„Tymczasem widziano już długie kolumny ze wszystkich wyżyn spływające do Sedanu. Dokoła fortecy tworzyły się coraz gęstsze, bezładniejsze kłęby wojsk, a w zbite te masy spadały z obu stron Mozy granaty bateryj niemieckich. Wkrótce wzbiły się słupy pożarne po nad miastem, a strzelcy bawarscy, którzy posunęli się przez Torcy, gotowali się do wdarcia na palisady, gdy około godziny wpół do piątej ukazały się białe sztandary na wieżach.

„Cesarz Napoleon odmówił jenerałowi Wimpffen towarzyszenia mu w jego próbie przedarcia się, polecił mu natomiast wejść w układy z nieprzyjacielem. Na ponowiony rozkaz umilknął ogień francuzów.

„Na wzgórzu, ciągnącem się na południe od Frénois, zkąd król Wilhelm od rana śledził przebieg walki, ukazał się jenerał Reille z własnorędznem pismem cesarza, o którego obecności w Sedanie dotąd nie wiedziano. Tenże składał swą szpadę w ręce króla; ponieważ wszakże przez to uważał się tylko osobiście za wziętego do niewoli, zażądano w odpowiedzi wysłania upełnomocnionego oficera, aby z jenerałem Moltkem porozumiał się co do kapitulacji armji francuzkiej.

„Ten bolesny rozkaz dano jenerałowi Wimpffen, który nie był zupełnie winnym rozpaczliwego położenia, w jakiem znalazła się armja francuzka.

„Układy toczyły się w nocy na d. 2-gi września w Donchery. Po stronie niemieckiej musiano sobie powiedzieć, że wobec tak potężnego, jak Francja, nieprzyjaciela nie można z rąk wypuścić uzyskanych korzyści. Jeżeli francuzi uważali już zwycięztwo broni niemieckiej nad niefrancuzami (Moltke rozumie tu austrjaków; *przyp. red.*) za obrazę dla siebie, to niewczesna wspaniałomyślność mogła odebrać im pamięć własnej klęski. Potrzeba było żądać koniecznie złożenia broni przez całą armję i wzięcia jej do niewoli, zgodzono się wszakże na uwolnienie oficerów pod słowem honoru.

„Jenerał Wimpffen oświadczył, że tak twardych warunków nie przyjmuje, rokowania zerwano i oficerowie francuzcy powrócili o godzinie 1-ej po północy do Sedanu, przyczem oświadczono im wszakże, że jeżeli umowa do godziny 9-ej zrana nie stanie, artylerja otworzy napowrót ogień.

„Tak więc kapitulacja, wobec oczywistego niepodobieństwa dalszego oporu, podpisana została w d. 2-im września przed południem przez jenerała Wimpffen.

„Dla marszałka Mac-Mahona był to traf niezmiernie szczęśliwy, że zaraz na początku bitwy został raniony; w przeciwnym razie on to musiałby podpisać kapitulację i jakkolwiek wykonałby tylko rozkazy, jakie mu narzucono z Paryża, byłby z pewnością nie mógł sądzić potem towarzyszów broni, których oswobodzenie mu się nie udało. (Mac-Mahon przewodniczył sądowi na Bazaine'a; *przyp. red.*)

„Trudnem jest do zrozumienia, dlaczego my, niemcy, obchodzimy rocznicę 2-go września, w którym to dniu nie stało się nic pamięci godnego, oprócz tego, co było nieuniknionem następstwem istotnego dnia chwały naszej armji, 1-go września.

„Wspaniałe zwycięztwo kosztowało armje niemieckie: 460 oficerów i 8,500 żołnierzy. O wiele sroższe były straty francuzów; padło ich 17,000, głównie wskutek pełnego rozwinięcia artylerji niemieckiej. Do niewoli dostało się podczas walki 21,000, przez kapitulację 83,000, razem 104,000 ludzi. Na terytorjum belgijskiem rozbrojono 3,000 ludzi. Jako zdobycz wojenną zabrano: trzy sztandary, 419 polnych i 139 fortecznych dział, 66,000 karabinów, przeszło 1,000 wozów i 6,000 koni.

„Z zupełnem pokonaniem tej armji upadło i cesarstwo we Francji."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 26-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—*Petersb. wied.* dowiadują się, iż niebawem zwrócona będzie pilna uwaga na ściste zastosowanie prawa z r. 1887-go o cudzoziemcach w Królestwie Polskiem. Cudzoziemcy, znajdujący się masami w fabrykach i zakładach przemysłowych, zwłaszcza w okręgach łódzkim i sosnowickim, gdzie podają się za doradzców technicznych, będą poddani ścisłemu egzaminowi próbnemu pod względem wiadomości technicznych zaś nieposiadający ich będą wysłani za granicę. (*Aj. półn.*)

ZDROWIE BISMARKA.

Berlin 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—*Saale Ztg.* donosi, że u ks. Bismarka daje się od pewnego czasu dostrzegać chorobliwe osłabienie pamięci i senność. W ostatnich czasach postarzał się bardzo znacznie.

WYMIANA DEPESZ.

Paryż 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Tekst urzędowy depesz, wymienionych pomiędzy królową Wiktorją i prezydentem Carnotem, opiewa. Królowa telegrafowała: „Czuję potrzebę wypowiedzenia wobec pana, jak wielką radość sprawiło mi przyjęcie admirała Gervais i jego oficerów w Osborne, i jak żywy czuję podziw dla eskadry francuzkiej, której przegląd co dopiero odbyłam." Carnot odpowiedział: „Proszę waszej królewskiej mości przyjąć najszczersze podziękowanie za łaskawe przyjęcie, jakie zgotować raczyła admirałowi Gervais i jego oficerom, jak również za wyrażone mi z powodu eskadry francuzkiej usposobbinie."

ROKOSZ W CHILI.

Londyn 26-go sierpnia. (*T. pryw. Kur. W.*)—Szczegóły trzydniowej bitwy w Chili przedstawiają się tak: Bitwa rozpoczęła się w piątek przy ujściu rzeki Aconcagua; po morderczej całodziennej walce powstańcom udało się przejść rzekę. Ogień pancerników powstańczych był bardzo skuteczny. Nazajutrz, w sobotę, wojska Balmacedy zajęły korzystną pozycję przy Vinia del Mar; przez cały dzień trwały utarczki na przestrzeni 15 mil angielskich. Wieczorem, posuwając się ciągle naprzód, wojska powstańcze stanęły aż na głównej linji bojowej Balmacedy, który osobiście dowodził. Komendanci okrętów cudzoziemskich obmyślają środki ocalenia życia i mienia cudzoziemców w razie zaatakowania miasta Valparaiso.

ROKOSZ W NIKARAGUA.

Londyn 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—W centralno-amerykańskiej rzeczypospolitej Nikaragua wybuchnął rokosz. Szef policji i sześciu oficerów padło, mimo tego powstańcy pokonani. Uwięziono pięciu jenerałów, należących do rokoszu. W stolicy obwołano stan oblężenia.

Wiedeń 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Mowa cesarza Wilhelma w Merseburgu sprawiła niepomyślne wrażenie w sferach dyplomatycznych.

Berlin 26-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Pomiędzy prasą centrum katolickiego i poznańską toczy się żywy spór z powodu obesłania katolickiego wiecu jeneralnego w Gdańsku.

Berlin 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Chilijski pancernik „Presidente Pinte" zawinął wczoraj do portu w Kielu. Ma on, jak się zdaje, na celu zabranie na pokład dział Armstronga, na co mu wszakże władze niemieckie zapewne nie pozwolą.

Londyn 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Poczmistrz jeneralny Anglji, minister Raikes, umarł na sparaliżowanie mózgu.

Berlin 26 go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—

Ruble w gotówce (wczoraj 207.40)
Ruble na dostawę (wczoraj 206.75)

Z SĄDÓW.

Napad.

Donosiliśmy na tem miejscu o sprawie napadu na zarządzającego jednym z ogrodów publicznych, dokonanego przez mieszkańca Warszawy, Stefana Lepperta.

Sędzia pokoju XIX-go oddziału, z uwagi, iż Leppert wtedy, z powodu niedoręczenia mu wezwania, nie stawił się przed kratkami, odroczył sprawę, pozostawiając policji siedmiodniowy termin do przedstawienia adresu Lepperta, celem ponownego pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej.

Przed upływem jednak tego terminu Lepert zgłosił się sam z adresem mieszkania swego.

Na sprawie, sądzonej ponownie wczoraj, świadkowie jednogłośnie zeznali, iż Leppert, przyszedłszy do ogrodu, napadł zarządzającego tymże, poczem oświadczył, iż uczynił to rozmyślnie, w celu wywołania skandalu.

Sędzia pokoju, uznając winę Lepperta za dowiedzioną, ogłosił wyrok, skazujący go na zapłacenie 10 rs. grzywien, ewentualnie zaś na 2 dni aresztu. *F. Kw*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Edwardowi G. z Pragi.* — 1) Zapis do prywatnej szkoły handlowej rozpocznie się d. 24-go b. m. i trwać będzie do d. 31-go t. m. 2) Stosownie do tego, na jaki kurs sz. pan pragnie wstąpić. Posiadający świadectwo z ukończenia 6-iu klas gimnazjalnych może wstąpić na I-szy kurs specjalny, musi jednak pierwej złożyć egzamin z przedmiotów, wykładanych na kursach przygotowawczych, a mianowicie: z arytmetyki i geografji handlowej, geografji Rosji i z języków: francuzkiego, oraz niemieckiego. Jeżeli zaś pragnie wstąpić na II gi kurs przygotowawczy, to również podlega egzaminowi z przedmiotów, wykładanych na I ym kursie. Prośbę na zwyczajnym papierze wraz z potrzebnemi dokumentami podawać należy na imię dyrektora szkoły.

— *Panu M. B., stałemu prenumeratorowi.* — Wedle § 4-go przepisów, wydanych w d. 13-ym czerwca r. b., za właściciela biletu loteryjnego uważa się ta osoba, która własnoręcznie z imienia i nazwiska podpisała się w księdze kolektorskiej, obok właściwego numeru i litery każdej zakupionej ćwiartki losu, oraz wskazała miejsce swego zamieszkania. Odsprzedaż losu dozwala się, lecz w obecności kolektora i to z przepisaniem w księdze kolektorskiej. Odsprzedaż przez cesję na czystej stronie losu loteryjnego uważana będzie za ważną, jeżeli cesja podpisana została przez osobę, która pierwiastkowo kupiła bilet i jeśli jej podpis okaże się zgodnym z podpisem w księdze kolektorskiej. Kto więc pragnie nabyć bilet loteryjny z drugiej ręki, powinien zażądać cesji na bilecie i przepisania tytułu własności w księdze kolektorskiej.

— *Panu Boguszewskiemu.* — Żądanych objaśnień w przedmiocie programu egzaminacyjnego może tylko sz. panu udzielić kancelarja gimnazjum.

— *Panu Feliksowi Girek.*—W tym roku na ćwiczenia powołani będą ci zapasowi z r. 1881-go i 1886-go, którzy przesłużyli 3 lata lub mniej. Niefrontowi nie będą powoływani.

— *Panu Feliksowi S.* — Oznaczanie wieku tym młodym ludziom, którzy wcale nie mają metryk urodzenia lub też posiadają metryki nielegalne (późno sporządzone), odbywać się będzie na posiedzeniach wydziału wojskowego w magistracie m. Warszawy przed nastąpieniem ogólnego poboru w m. listopadzie.

— *Panu N. G.*—O prolongatę w spełnieniu powinności wojskowej dla ukończenia studjów za granicą należy wystąpić z prośbą do właściwego urzędu rekruckiego i dołączyć świadectwo władzy naukowej o uzdolnieniu i sprawowaniu się, poświadczone przez misję lub konsulat russki, a nadto złożyć dyplom lub świadectwo ogólnego wykształcenia, wydane w kraju.

— *Stałej prenumeratorce z ul. Świętojerskiej.*— Wiadomości o adresach nauczycieli tańca lub też o domach prywatnych, w których odbywają się lekcje tańca, może sz. pani powziąć tylko drogą ogłoszenia.

— *Panu Ol. Zagór.*— Terminu otwarcia szkół technicznych nowego typu i szkół dentystycznych jeszcze nie oznaczono. We właściwym czasie podamy żądane wiadomości.

— *Panu J. G., stałemu prenumeratorowi.* — O przybyciu do Warszawy znanego hydropaty ks. Kneippa bezzwłocznie zawiadomimy naszych czytelników. Czy tylko ks. Kneipp przyjedzie?

— *Panu M. R. w Łodzi.*—Szkoły tkackie znajdują się w Chemnitz (Saksonja) i w Akwizgranie. Czy podobna szkoła istnieje w Lipsku, objaśnić nie możemy.

— *Drowi Rut.*—Adresu p. James Lewy nie wiemy.

— *Panu M. W.*—Towarzystwo kredytowe ziemskie terminy licytacyjne majątków, wystawianych na sprzedaż publiczną, ogłasza w *Warszawskim dniewniku*, w *Gazecie warszawskiej* i w *Gubernjalnych wiadomościach.*

GIEŁDA.

Warszawa d. 26-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały nader różnorodnie, wynosiły bowiem 206, około 205 i 206.25 na koniec września r. b., co odpowiada kursom 48.55, 48.77½ i 48.47½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały usposobienie spokojne giełdy tamtejszej. Petersburg cenił Londyn na koniec września r. b. po rs. 9.81 raczej w poszukiwaniu. Brak gotówki na targu pieniężnym i wypływające ztąd dotkliwe ograniczenie popytu ciążą wciąż na naszym rynku walut, powodując zniżkowy kierunek kursów. Dziś również obniżono początkowy tani kurs Berlina wpłatowego 48.35 (równia 206.80 m. bez kosztów) do 48.25 (t. j. 207.25 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 2½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego w ciągu trzech miesięcy po 49 i do końca września r. b. po 48.65, 48.62½, 48.55 i 48.52½, a z odbiorem stałym w końcu listopada r. b. po 48.80, w końcu października r. b. po 48.50, w końcu września r. b. po 48.50 i w końcę b. m. po 48.32½ i z odbiorem codziennym względnie do woli zbywającego do końca września r. b. po 48.25.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 48.35, 48.32½, 48.30 i 48.25, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48.15 i 48.12½. **Londyn** krótki brano po 9.77½ i 9.77½. **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Paryż 39 i na Wiedeń 83.15.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, **przy tendencji** słabej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.50 i 97, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.40 i 97.30 za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000 i 500, opatrzonych stemplem niemieckim. **Wschodnie** pożyczki w zaofiarowaniu po 101.50 II em. i po 102 III em., kupiono kilkanaście tys. rubli III em. po 101.80. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych II-ej em. po 228.50. Za pożyczkę 4% wewnętrzną z roku 1887-go I-ej em. chciano osiągnąć 96.50, bezskutecznie.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.85 I s. i po 100.15 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 100. **Listy** zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.25 I-ej ser., po 100.50 II-ej ser., po 99.75 III-ej ser. i po 99.60 IV i V serji, a otrzymano za kilka tysięcy V-ej s. 99.50 i 99.45.

Notowano po rs. 1.58 kupony celne, po 48½ kop. marki w gotówce, po 83½ kop. guldeny i 39¼ kop. franki.

Godzina 12. **Usposobienie giełdy** dla walut obcych słabe, wyczekujące.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 48.50, za Londyn krótki 9.80, za Paryż krótki 39.— i za Wiedeń krótki 83.20. *W. O.*

Okowita. Wiadro od rs. 9.32⁵ do rs. 9.37¹. Garniec od rs. 3.03⁵ do 3.05. Usposobienie mocne. Dowozy małe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.45.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 26-ym sierpnia był mało ożywiony. Dostawy ziarna małe, usposobienie wyczekujące, choć w zasadzie mocne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, za wyborową płacono 8.50, za białą po 8.30, za dobrą pstrą 7.97½. Żyta 200 korcy zaledwie po 6.65 i 6.75 za wyborowe., 6.15 za średnie płacono. Owsa dostarczono 100 korcy na detal po 3.15 do 3.35.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 25-go sierpnia 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wagonów	5	wagonów
Owsa	—	"	1	"
Mąki żytniej	—	"	—	"
Mąki pszennej	1	"	1	"
Kaszy jaglanej	1	"	249	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"
Ryżu	—	"	15	"
Pszenicy	—	"	7	"
Jęczmienia	—	"	—	"
Grochu	—	"	1	"
Gryki	1	"	—	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"
Łoju	—	"	3	"
Makuchów	—	"	24	"
Mąki kartoflanej	—	"	17	"
Cukru	—	"	2	"
Rodzenków	—	"	1	"
Żelaza	—	"	5	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	3	wagonów	331	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od	—	do 110	kop. za pud.
Owies	od	86	do 96	" " "
Kasza jaglana	od	90	do 130	" " "
Kasza gryczana	od	110	do 130	" " "

Łódź 22-go sierpnia. — Na tutejszych rynkach zbożowych popyt na żyto zmniejszył się bardzo, a ceny spadły o rubla na korcu. Pszenica ma również popyt słaby, tylko owies jest poszukiwany. Od wtorku sprzedano na stacji towarowej owsa starego ordynaryjnego 350 korcy po rs. 3.60 do rs. 3.70, nowego dobrego 700 korcy po rs. 3.55 do 3.80. Na Nowym Rynku sprzedano pszenicy 150 korcy po rs. 8.20 do rs. 8.60 pszenicy nowej mokrej 50 korcy po rs. 7.80 do 7.60. Żyta nowego było wczoraj na Nowym Rynku około 800 korcy, z których 315 korcy wysłał kupiec z Lutomierska na własny rachunek za granicę po cenach niewiadomych, 250 korcy wysłał za granicę kupiec z Łodzi po rs. 6.70 do 6.80, resztę zaś zakupili piekarze łódzcy po tej samej cenie. Owsa nowego ordynaryjnego mokrego sprzedano na Nowym Rynku 120 korcy po rs. 3.15 do 3.35.

Toruń 22-go siepnia.—Pszenica miała ceny nominalne, 126 funt. pstra 236 do 238 mar., 128 funt. jasna 238 do 242 mar., 130 f. jasna 242 do 246 mar. Żyto było bardzo poszukiwane, 122 f. 235 do 240 mar. 124/5 f. 240 do 245 mar. Jęczmień bez ruchu. Groch średni 165 do 175 mar. Owies 162 do 172 mar. Wszystko za 1000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 6.20 do 6.40 mar., okrągły format 6.50 do 6.80 mar. Makuchy lniane 6.50 do 7 mar. Otręby pszenne i żytnie bezruchu. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Cukier. *Odesa* 19-go sierpnia. — Rynek cukrowy w Odesie w tygodniu ubiegłym był spokojny. Notowano rafinadę Brodzkiego po rs. 5 kop. 20 do 5.30, hr. Bobryńskich po rs. 5 kop. 20 do 5.30, fabryki Gniewań po rs. 5 kop. 20 do 5.35, rafinerji czerkawskiej po rs. 5 kop. 20 do 5.30, fabryki Sobolówka rs. 5 kop. 10 do 5.15 za pud; mączkę cukrową krystaliczną po rs. 4 kop. 60 za pud.

Len. *Petersburg* 22-go sierpnia.—Obroty w ostatnich dniach przyjęły znaczne rozmiary. Płacono za dobry towar jarosławski do rs.40 za berkowiec. Zapasy lnu starego i nowego zupełnie są prawie wyczerpane.

Mąka. W handlu mąką panowało w tym tygodniu ożywienie, jakiego nie pamiętamy od bardzo dawnego czasu. W początku tygodnia sprzedający i kupujący mieli składy opróżnione, młynarze zaś nie wystąpili jeszcze ze swojemi wyrobami, gdyż ze względu na wielkie zajęcie handlem żyta, nie można było zaopatrzyć się w pszenicę. Skutkiem tego cały handel skupiał się w rękach kupców handlujących mąką russką, którzy codziennie podnosili ceny, a w końcu wstrzymali sprzedaż zupełnie, na zasadzie otrzymanych zleceń od młynarzy russkich. Ceny mąki pszennej podniosły się o rs. 1,50; zdaje się, iż zwyżka ta nie jest trwałą jednakże, spowodowana jest bowiem konjunkturą przemijającą. Mąki żytniej nie było w handlu w tym tygodniu, gdyż młyny zawiesiły wyrób i wysłały cały zapas żyta za granicę. Cena mąki żytniej podniosła się o rs. 1 przeszło na worku, a lepszj mąki osiągały do rs. 10. Po zamknięciu wywozu ceny będą musiały się obniżyć. Nie mniej i przy tańszym życie mąka tanią być nie może, dopóki zakaz wywozu otrąb obowiązywać będzie.

Otręby. Niewielka ilość otrąb w towarze gotowym, jaką oofiarowano w tygodniu ubiegłym zabrano natychmiast i płacono do 95 kop. za pud z dostawą na brzeg Wisły i do rs. 1 kop. 4 franco Aleksandrowo z dostawą przed 27 b. m.

Surowe produkty browarne. Jęczmień z wyglądu i dokonanych prób na kiełkowanie wcale nie jest obiecujący. Pewnem jest, że dobry towar zyskiwać będzie wysokie ceny, gatunki gorsze, nie zdatne dla celów piwowarskich, nabywać będzie można tanio. Jakkolwiek za małe partyjki płacono za korzec po rs. 4.50 do 5, cen tych nie należy uważać za ustalone, tydzień bywiem przyszły wykazać może ceny ze znaczną różnicą. Zeszłorocznego **słodu** pud sprzedawano w gatunku wyborowym po rs. 2, w gatunku drugim po rs. 1 kop. 90. Zbiory **chmielu** już się miejscami rozpoczęły. Urodzaj krajowego chmielu ma być zadawalniającym. Takież wiadomości otrzymujemy i z zagranicy. Życzyć tylko należy zbiorom dobrej pogody.

Cement jako artykuł zależny od kursu rubla, pozostaje w usposobieniu mocniejszem, co prawda, ceny przed paru miesiącami doszły już do swego minimum. Obecnie w handlu hurtowym cena coraz bardziej zbliża się do równi rs. 4 franco fabryka za 10 pudów; w detalu sprzedają rozmaicie, po cenach wynoszących około rs. 5 za beczkę i wyżej w Warszawie.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 24-ym sierpnia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym. Fabrykant sprzedał spekulantowi 2,400 pudów mączki gotowej z odbiorem na stacji Korsuń, na sierpień po rs. 4.02½ i Mańkowski spekulantowi 3,600 pudów mączki gotowej na stacji Proskurów na sierpień po rs. 4.07. Z przyszłej produkcji: Hr. Sobański Chriakowowi 60,000 pudów z odbiorem na stacji Krzyżopol, na wrzesień-listopad-kwiecień-czerwiec po rs. 4.25, z zapłatą po upływie 6-ciu miesięcy i Zajcewowi 40,000 pudów z odbiorem na stacji Krzyżopol na wrzesień-październik po rs. 4.15, z zapłatą należności po 6-ciu miesiącach; Chriakow Zajcewowi 30,000 pudów na stacji Krzyżopol, na wrzesień-październik po rs. 4.15, z zapłatą połowy należności po upływie 6-ciu miesięcy; Januszpol spekulantowi 6,000 pudów na stacji Olszanka, na wrzesień po rs. 4, z zadatkiem 75 kop.; Chriakow spekulantowi 30,000 pudów na stacji Winnica, na wrzesień-październik po rs. 4 kop. 5. Na wywóz z przyszłej kampanji: Ks. Gorczakow Bankowi Międzynarodowemu 40.000 pudów z odbiorem na stacji Braiłów, na październik po rs. 2.75; hr. Sobański temuż 10,000 pudów na stacji Krzyżopol po rs. 2.80, na wrzesień; Borówka temuż 20,000 pudów na stacji Wapniarka na wrzesień-październik po rs. 2.80; Sokołówka Trabottiemu 20,000 pudów na stacji Krzyżopol, na wrzesień-październik po rs. 2,80. Świadectwa wywozowe przyszłe sprzedał: Szlezyngier fabrykantowi na 12,000 pudów cukru na sierpień po rs. 1 kop. 30 i na 20,000 pudów z przyszłej produkcji po rs. 1 28; spekulant hr. Branickiej na 10,000 pudów z przyszłej produkcji po rs. 1.28, Maas i Trabotti fabrykantom na 40,000 pudów przyszłej z produkcji po rs. 1.28, spekulant Czeczelnikowi na 20.000 pudów na grudzień po rs. 1.27; Natanson Uladówce na 15,000 pudów na grudzień po rs. 1.27½ w stosunku puda.

Libawa 21-go sierpnia.—Żyto (z gwarancją 120 funt. hol.) mocniej wobec znacznego popytu na ziarno gotowe na wywóz płacono rs. 1.30 do 1.48. Owies biały mocno, płacono według prób, zn suchy litewski 78 kop., russki suchy 80 do 82 kop., russki wyborowy 92 do 93 kop., w wysokich gatunkach 94 do 95 kop., owies szarpany (bez ości) bez ruchu; owies czarny w towarze gotowym słabo, w wysokich gatunkach 78 kop., zwyczajny 77 kop., owies czarno-pstry 74 kop. Jęczmień ospale, zwyczainy kurlandzki 98 do 100 kop., litewski dobry 98 do 100 kop., (za 100 funt. hol.), na paszę suchy 96 do 98 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka (z gwarancją wagi 100 funt. hol.) 98 do 99 kop., lżejsza 93 do 94 kop. Groch suchy mocno, na paszę 100 do 104 kop. Bób 93 do 94 kop. Siemię lniane wyżej, 128 do 145 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne grube 74 do 75 kop., średnie 73 do 74 kop., litewskie 72 do 73 kop. za pud. Dowóz w dniu 16-ym i 17-ym sierpnia wynosił: 196 wag. żyta, 4 wag. jęczmienia, 74 wagony owsa i 77 wagony różnych innych towarów.

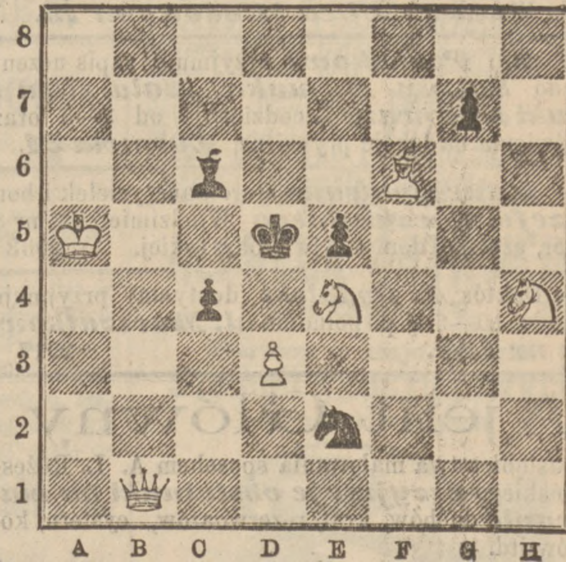
Chmiel. *Poznań* 15-go sierpnia. Sezon bieżący dla handlu zbliża się już ku końcowi; usposobienie jest ciągle niechętne, a ceny wykazują dążność zniżkową. Wobec obniżki cen, popyt na wyborowe gatunki chmielu na wywóz do Bawarji ożywił się i dosyć znaczne sprzedaże doszły do skutku. Miejscowi właściciele browarów nabywają wprawdzie nieznaczne partje towaru, płacą jednak stosunkowo jeszcze najlepsze ceny. Kupcy z trudnością decydują się na sprzedawanie zapasów, ponieważ sprzedaże te przy cenach obecnych przynoszą im niemałe straty. Płacono stosownie do gatunku 45 mar. do 70 m.; chmiel zaś z r. 1889-go nabywano po 30 do 35 mar. Zbiory chmielu będą prawdopodobnie zadawalniające, tembardziej, iż obecnie pogoda się ustaliła.

Szachy.

ZADANIE 185.

(H. Meyer).

CZARNE (6).



BIAŁE (6).

Białe zaczynają i matują w trzeciem posunięciu.

ZADANIE 186.

(J. Abbott).

Białe: Król D8. Wieże: C1, E1. **Piony: A8, D3. (5).**
Czarne: Król D6. Pion D4. (2).
Mat w trzech posunięciach.

Rozwiązania zadań.

183. 1) D4—F5.

184. 1) E7—C5, D7 : C5: 2) D4—C6, C5—E6+; 3) G5—H4 (A) 2) ..... C5—D7; 3) E2—C4. (B) 1) ..... jakkolw. inaczej 2) D5—C3+. E4—E3; 3) D4 : B3+.

Zadania 183 rozwiązali pp.: W. Gładkowski, B. Głowiński, L. Horwitz, S. Krasucki, W. Potempski, D. Przepiórka, M. Smoleński, Dr. J. Sz., J. Woliński, S. Worytko, A. Zagrzejewski i J. Zwoliński.

Zadanie 184 zozwiązali pp.: **W. Potempski, M. Smoleński**, J. Woliński i J. Zwoliński.

Zmarł w dniu 21-ym sierpnia r. b. Ludwik Paulsen, znakomity szachista niemiecki, w Blombergu (Księstwo Lippe), w wieku lat 58.

ODPOWIEDZI.

— *Pp. J. H., M. L., M. K. i wielu innym.* — **Zadania** 183 nie można rozwiązać przez 1) G2—G5+ z powodu obrony G7—F5.

— *Panu A. T.*—W temże zadaniu po 1) D4—F5, D5—E6, wskazane przez pana 2) E4—C5+ nie matuje; również po 1) D4—F5, C6—C5, nie matuje 2) F5—F6+.

— *Panu L. H.* — W zadaniu 184 po 1) D4—F3, E8—D6; 2) E7 : D6 nastąpi 2) B3—B2 i jeżeli 3) D6—F4 lub C5, to czarne obronią, robiąc konia na B1; pozostałe figury również są potrzebne do obrony od innych matów; co do drugiej kwestji nie rozumiemy, co to nas może obchodzić; co zaś do podręcznika, to najobszerniejszem jest dzieło v. Bilguera „Handbuch des Schachspiels" 20 mr.; wybornem jest jednak dziełko J. Dufresne'a, „Lehrbuch des Schachspiel", cena 1½ mr., w oprawie; w polskim języku ma wyjść w krótkim czasie drugie wydanie przewodnika Portiusa, poprawione i znacznie pomnożone.

— *Drowi J. Sz.*—W zadaniu 181 ilekroć koń biały stanie na C2, może być zabitym przez piona B3; oczywiście więc rozwiązanie pańskie jest mylne.

— *Panu A. Z.*—Tegoż zadania przez 1) D4—B5 rozwiązać nie można z powodu obrony B2—A1.

— *Panu B. G.*—Jako rozwiązanie zadania 181 wskazuje sz. pan 1) D2—C2, G7—F5; 2) C8 : F5; gdzież więc tu jest szach i gdzie mat.

ANANASY

sprzedaje biuro Ludwika hr. Krasińskiego, ***Krakowskie-Przedmieście nr 5.*** Sztuki większe po rs. 1 kop. 30 a mniejsze po rs. 1 kop. 10 za funt. Kupujący odrazu pud otrzymują 15% rabatu. 2939

— Dr ***A. A. Puławski*** powrócił. Świętokrzyska 25. 5—6. 2935

STANISŁAW BEŁZA 2922
adwokat przysięgły i obrońca konsystorski powrócił do Warszawy. ***Ulica Miodowa nr 19.***

2909 ***Br. Poświkowa*** przyjmuje zapis uczennic do ***Szkoły Rysunku, Malarstwa i sztuki stosowanej***, codziennie od 3—5 oraz zamówienia na lekcje prywatne. ***Żurawia 21.***

— ***Kaucjonowane*** biuro nauczycielek i bon ***Józefa Łaczyńskiego*** Włodzimierska nr 8 parter, czwarty dom od Świętokrzyskiej. 2903

— Doktór ***A. Podolski*** (dentysta) przyjmuje od godz. 10—6-ej po południu ***ul. Marszałkowska nr 136.*** 2917

Ajent Główny

przedsiębiorstwa malowauia sposobem A. L. Rożestwieńskiego ***przyjmuje obstalunki na malowanie*** dachów, krat, rezerwoarów, cystern, kominów itd.

Gwarantuje ośmioletnią trwałość malowania.

Nowy-Świat nr **41, m. 28.** 2829

2892 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Krak.-Przed. 63.

— ***Emerytka*** mająca syna zamieszkuje z paryżanką przyjmuje małoletnich chłopców. Elektoralna 28/43. 2925

— Dr ***Ignacy Dąbrowski*** powrócił. Wspólna 20. 2916

„CORICIDE“.

Amerykański plaster na odciski (niezawodny środek pozbycia się takowych), ***po kop. 35 za pudełko***, polecają ***Trzciński, Urbanowicz i Różycki***, skład materjałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła pokarmelickiego. 531r

Fabryka fortepianów i pianin

Józef Hildt dawniej A. Hofer

przeniesiona z Leszna na Elektoralną 8. — 2592

Dom Bankowy

H. WAWELBERG

w Warszawie i Petersburgu

podaje do wiadomości, że ze zlecenia i na rachunek ***Wileńskiego Banku Ziemskiego, kasa tegoż domu*** przyjmować będzie codziennie z wyjątkiem świąt aż do dnia 10 (22) września r. b. włącznie od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu, ***pierwszą wpłatę na akcje tegoż banku XV-ej emisji*** w sumie ***rs. 158.25*** na każdą akcję, przyczem na każde 15 akcyj dawniejszych służy prawo do otrzymania jednej akcji nowej. 1126r

OGŁOSZENIE.

WARSZAWSKI

Kantor Banku Państwa

na zasadzie § 3 instrukcji o losowaniu, spłacie i umorzeniu listów likwidacyjnych, podaje niniejszem do wiadrmości, że w nastąpić mającem w dniu 20 sierpnia (1 września) r. b. 51-em losowaniu, stosownie do decyzji jw. ministra finansów, wyrażonej w odezwie Banku Państwa z dnia 3 (15) sierpnia r. b. za nr 80805, zostanie wyciągniętych do wycofania z obiegu listów likwidacyjnych na sumę dziewięćset trzydzieści jeden tysięcy sześćset siedmdziesiąt ośm rubli dwie kopiejki (931678 rs. 2 k.) 1166r

— Angielskiego języka lekcyj udziela ***H. Berger***, autor „Łatwej metody" Złota 21. 2947

Warszawski Instytut Muzyczny

podaje do powszechnej wiadomości, że podania o przyjęcie do instytutu nowowstępujących kandydatów i kandydatek będą przyjmowane od dnia 20 sierpnia (1 września) do dnia 29 sierpnia (10 września) włącznie, od godziny 9—12 w poł., wyłączając dni świąteczne. O przyjęcie do instytutu winno być uczynione podanie przez rodziców lub opiekunów kandydatów, na imię rady pedagogicznej warszawskiego instytutu Muzycznego, z dołączeniem: 1) metryki urodzenia, 2) świadectwa szczepionej ospy, 3) świadectwa lekarza, że stan zdrowia kandydata nie przeszkadza nauce śpiewu lub gry na dętym instrumencie i 4) świadectwo szkolne (minimum szkoły elementarnej).

Całkowity kurs zawiera naukę: harmonji, instrumentacji i kompozycji, gry na fortepianie, organach, skrzypcach, altówce, wiolonczelli, kontrabasie, flecie, oboju, klarnecie, fagocie, trąbce, waltorni, puzonie, naukę gry solo, zbiorowo, w kwartetach, orkiestrze i partyturze; śpiew solowy i chóralny, metodę nauki, historję i estetykę muzyki, oraz język włoski (dla śpiewaków i śpiewaczek).

Opłata za naukę półroczną wynosi: gry fortepianowej, śpiewu i na smyczkowych instrumentach po rs. 40; gry organowej po 27 rs. 50 kop.; na dętych instrumentach po 25 rs. i gry fortepianowej w klasie przygotowawczej: za uczniów po rs. 25 i za uczennice po rs. 20 półrocznie.

Wyżej oznaczona opłata obowiązuje li-tylko nowowstępujących; dawniejsi zaś uczniowie i uczennice opłatę wnoszą w poprzedniej wysokości.

Przytem nadmienia się, że ponieważ liczba miejsc wakujących jest ograniczoną, przeto byłoby pożądanem wcześnie zgłaszać się do zapisu. 1134r

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 26 sierpnia 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	100.85	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.25	—.—
„ „ „ II	100.50	—.—
„ „ „ III	99.75	—.—
„ „ „ IV	99.60	—.—
„ „ „ V	99.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.50	—.—
„ „ małe	97.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	101.50	—.—
III „ „ „ 100	102.—	—.—
4% nowa pożyczka	96.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 124^{0}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 230^{8}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 191^{3}
Od Listów likwidacyjnych kop. 121^{4}
Od Obligów m. Warszawy 215^{1}

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 26 sierpnia 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	797	—
„ „ biała	—	—	830	—
„ „ wyborowa	—	—	850	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	665	675
„ średnie	—	—	615	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	815	355
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Sierpnia (3 Września) r. b. o godz. 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na budowę murowanego lokalu dla stróża z urządzeniem nowych okiennych ram, w domu miejskim Nr 934, w b. koszarach Mirowskich, od summy anszlagowej rs. 530.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1388r



Na torze Ślizgawki Warsz. Łyżwiarek i Łyżwiarzy

w Alei Ujazdowskiej № 15,

zaprowadzone zostało **wynajmowanie rowerów i nauka jazdy** na takowych, od godziny 9-ej rano do zmierzchu.—We Wtorki i Piątki do godz. 3-ej po południu wyłącznie dla dam.

Wjazd na rowerach własnych za skromną opłatą.—Wejście tylko za biletami płatnemi. 1395R

Telefon № 456. | Telefon № 456.

Najodpowiedniejszy do Konserw i Marynat, a przytem najlepszy i najtańszy jest

OCET ZBOŻOWY,

z Parowej Fabryki, przy ulicy **Polnej** dawniej Przedokopowej Nr 36, róg Nowowiejskiej.

Telefonu Nr 456.

Fabryka rozlewa u siebie ocet w butelki i szczególnie takowy poleca.

Nabywać można we wszystkich pierwszorzędnych sklepach korzennych i spożywczych. 1044

ZAWIADOMIENIE.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Łodzi i okolic, że w dniu 12 Sierpnia r. b., otworzyłem

Skład hurtowo-detaliczny Tytoniów i Papierosów fabryki W. J. Asmołowa i S-ki

z Rostowa nad Donem, oraz

Cygar Hawańskich

i wszelkich innych wyrobów tytoniowych różnych fabryk krajowych, russkich, zagranicznych i **Gilz** do papierosów **z watą Hawanna**, firmy **W. MUŚNICKIEGO i S-ki w Warszawie.**

Długoletnie doświadczenie i zawiązane stosunki w danym zawodzie, w czasie pracy mej w Łódzkim składzie firmy „J. Rosenblum," pozwalają mi zapewnić Sz. Publiczność, iż wymaganiom Jej w zupełności zadosyć uczynić potrafię. Polecam się przeto względom Sz. Publiczności.

Jan G. Polkowski.

NB. Skład mój mieści się przy ulicy Piotrkowskiej, w domu W. Rosenblata № 777, wprost Grand Hôtel. 1364R

Fabryka Kapeluszy i Czapek

Mam honor donieść Sz. Publiczności, że przygotowałem wielki zapas czapek uczniowskich różnych fasonów. Także kapeluszy, oraz czapek cywilnych i mundurowych, gatunków najlepszych, po cenach niebywale tanich.

Polecając się Sz. Rodzicom i Opiekunom

Jakób Hochstein,

1307R **111. Marszałkowska 111.**

Syndyk tymczasowy masy upadłości MOSZKA PERETZA.

Stosownie do art. 502 Kod. Hand. wzywa wszystkich wierzycieli masy upadłości Moszka Peretza, aby się stawili w ciągu dni 40-tu od daty niniejszego ogłoszenia, osobiście lub przez pełnomocników, przed podpisanym syndykiem, aby mu oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami i aby mu oddali tytuły swych wierzytelności, lub złożyli je w Kancelarji Wydziału Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie.

Warszawa d. 14 (26) Sierpnia 1891 r.

Michał Rosenbach Adw. Przys.
ulica Długa № 8 A. 1139

Nowy Zakład Naukowy 4-ro klasowy Z NAUKĄ RĘKODZIEŁ Marji Raum,

przy ulicy **BRACKIEJ 25,**

rozpoczyna zapis uczennic dawnych i nowowstępujących, 18 Sierpnia, (od godziny 10 do 3-ej), egzamina wstępne 1 Września, lekcje 4 Września.—Przyjmuje panienki od lat 7.

Dla panien, które ukończyły przynajmniej 4 klasy, otwiera się kurs drobnych robót ręcznych, krawieczyzny, rysunków, prowadzenia ksiąg kupieckich i gospodarstwa domowego.—Przyjmują się przychodnie i pensjonarki.—Ceny przystępne. 1060

Miodowa Nr 1.

na 1-em piętrze,

NOWO-OTWORZONY

MAGAZYN MEBLI,

podejmuje się urządzenia pokojów jadalnych, sypialnych, salonowych, gabinetowych, buduarów, **gustownie i tanio,** oraz pojedyńcze sztuki mebli. 1138

Wyróżniająca się dobrocią 1383R

Woda Kolońska A B É

jest do nabycia w perfumerji

JULJANA KAHAN,

Bielańska № 3, Hotel Lipski.

Na Pensji 6-klasowej Żeńskiej Fryderyki z Liebrechtów Thalgrünowej,

(DZIKA № 1),

zapis uczennic przychodnich i pensjonarek odbywa się codziennie prócz świąt, od 10 do 2-ej po południu. Egzamina nowowstępujących trwać będą od 28 do 31 Sierpnia włącznie, kurs nauk rozpocznie się dnia 1 Września. 1394R

Prywatna Szkoła 2-klasowa Męzka,

pod kierunkiem

R. Kowalskiego,

byłego nauczyciela szkół rządowych, przeniesioną została na ulicę **Zielną № 4.**

Celem szkoły jest przygotowanie uczniów do średnich zakładów naukowych, tak rządowych jako i prywatnych.—Zapis uczniów odbywa się codziennie, od godz. 9 do 3. 1142

☞ Przez licytację sprzedanym będzie w drodze działów w Sądzie Okręgowym Warszawskim, w dniu 25 Września (7 Października) r. b., majątek ziemski bez służebności, **Wola Kałkowa**, w pow. Kutnowskim, stacja Pniewo.—Włók 35, ziemi ornej włók 22, lasu staro-drzewo $4^1/_2$, wartującego około 60 tysięcy rs., 1 włóka zagajniku i 5 włók łąki.

Inwentarz żywy i martwy dostateczny, budynki w dobrym stanie.

Dokładna wiadomość w Kancelarji adwokata przysięgłego Benzefa, Długa № 9. 1141

I R E N A

Nowo-otworzony Magazyn Towarów Bławatnych.

Marszałk. № 109, między Złotą a Cmielną, poleca Sz. Rodzicom materjały na mundurki dla panienek, począwszy od 40 k. i inne wełny na sezon nadchodzący. 1124

Lucyna Górawska

Przełożona 4-ro klasowej Pensji Żeńskiej **w Pułtusku.**

Zawiadamia osoby interesowane, **że zapis** uczennic tak przychodnich jako też pensjonarek i półpensjonarek, rozpoczął się 20 Sierpnia, kurs nauk 1 Września r. b. 1361R

Rządca Dóbr

młody, kompletnie wykwalifikowany posiadający ośmioletnie świadectwo, poszuku je posady.—Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Włodzimierska № 8, parter. 1080

Wypuszczają się w dzierżawę Folwarki,

w gub. Podolskiej, w pobliżu kolei żelaznych i fabryk cukrowych.—1) **Trościańczyk** 1500 morgów; 2) **Gordiowka** 1400 m.; 3) **Cybulówka** 100 m.; 4) **Sciana** 1000 m.; 5) **Wasylówka** 900 m.; 6) **Białosówka** 900 m.; 7) **Połanka** 900 m.; 8) **Łukaszówka** 700 m.—Bliższe szczegóły zasięgnąć można **w Głównym Zarządzie dóbr Hr. Sobańskiego** w Obodówce, gub. Podolska (poczta i telegraf Obodówka), najbliższa stacja kolei P. Z. Krzyżopol. 1119

KOSZULE MĘZKIE

z trwałego madapolamu, bez kołn. i mank., po 1.35, z gorsami webowemi podw. boczki po 1.70.—Kołnierzyki najmodniejszych oraz wygodnych fasonów, z madapolamu sztuka kop. 20,—$^1/_2$ tuzina 1.10. Webowe po kop. 25,—$^1/_2$ tuz. 1.40. Mankiety z mad. para 35 kop.,—$^1/_2$ tuz. rs. 2. Webowe para 45 kop., $^1/_2$ tuz. rs. 2.50.—Wielki wybór najmodn. krawatów, poleca

KUBALSKI,

Senatorska № 12, 1344r
b. Pałac Blanka obok Ratusza.

Listy z Brazylji Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem Kurjera Warszawskiego i sprzedają się we wszystkich **znaczniejszych** księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysyła je za zaliczeniem pocztowem. 677r

---

Lodownie i Prysznice pokojowe, Maszynki do lodów i do masła. Sikawki ręczne do polewania, Meble ogrodowe i Lichtarze, Łóżka i Umywalnie żelazne,

poleca

ALFREDA ORTHWEIN,

ulica Czysta № 8. 1263R

Pierwsza w kraju Fabryka

Stempli Kauczukowych i metalowych



Z. SUCHOWIECKI, 1226R
Warszawa, Wierzbowa № 6 (Hotel Angielski). Poleca różnego rodzaju **Stemple, Monogramy,** po cenach bardzo nizkich.

Dzierżawa Ogrodu.

Poszukuje się nabywcy lub dzierżawcy na czas dłuższy, na dom z ogrodem 7-mio morgowym, w m. **Płocku,** przy ulicy Warszawskiej położony, własność SS-rów Rejenta Władysława Holtza stanowiący.—Dom i zabudowania w najzupełniejszym porządku, ogród pod względem ilości i doboru gatunków owoców, krzewów, szkółek, kwiatów i w ogóle całego urządzenia, od dawna renomowany.

Wiadomość bez pośrednictwa u Inżyniera Drozdowskiego w Lipnie lub u Bronisława Holca rzeźbiarza w Warszawie, ulica Wilcza № 9. 1121



Mydło kryształowe z Róż.

Najlepsze mydło glicerynowe przezroczyste jak kryształ, z powodu znakomitej swej dobroci, zjednało sobie znaczny rozgłos.

Znaczna zawartość gliceryny, najpyszniejszy zapach róż i mocna piana, w wysokim stopniu wyróżniają to mydło.

Wyroby 4711 nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumerjach i składach aptecznych, 1041R

Szkoła Realna 4-klasowa

z klasą wstępną i pensjonatem, w Częstochowie.

Przygotowuje do szkół wyższych realnych, technicznych, górniczej, handlowej i t. p.—Zapis uczniów na rok szkolny $189^1/_2$, rozpocznie się d. 20 Sierpnia, a kurs nauk 2-go Września b. r.

Przełożony szkoły, b. nauczyciel gimnazjum, emeryt. 1331r **Przeorski.**



Najtaniej! Zegarki, Zegary, Biżuterja, Szkatułki samograjace,

oraz wszelką reparację,

poleca **M. POZZI** Zegarmistrz,
Nowy-Świat 31 (róg Chmielnej),
Zamówienia wysyła **za zaliczką** pocztową.
Cenniki franco 1337R

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2301r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Adres pierwszorzędnej szkoły rękodzieł, Nowy-Świat 4. Rozpoczyna kursa kroju, bielizny, strojów etc. Patenta wydaje. Pensjonarki przyjmuje. 23895

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 23895

Adres: Nowozałożonej szkoły froeblowskiej z nauką ogrodnictwa. Mokotowska 55.— Helena Borowska. 22625

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 22792

Dla panien kształcących się, stancja, konwersacja francuzka, fortepian. Świętokrzyzka № 19. — Jagodzka. 23397

Gimnazistka z patentem, polka, potrzebna na godziny. Hoża № 7, mieszkania 43, od 10—12. 23870

H. Eskler (Esclair), nauczyciel doświadczony udziela lekcyj francuzkiego języka sposobem dostępnym, podług najnowszej metody. Bliższa informacja w sklepie spożywczym „Berta" przy ulicy Złotej № 32. 23864

Lekcje francuzkiego i niemieckiego. Złota № 16, m. 18. 23941

Lekcje muzyki i francuzkiego udzielam. Nowy-Świat № 59, mieszk. 21. Tamże pokój dla przyzwoitej osoby. 23240

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka dyplomowana. Praga, Wołowa № 43, mieszkania 14. 23348

Muzyki udzielam, skończyłam konserwatorjum. Sosnowa 12, m. 22. 23421

Nauczyciel gimnazjum języka francuzkiego, życzy sobie przyjąć dwóch pensjonarzy. Ordynacka № 12, m. 19. 23702

Nowa szkoła rzemiosł dla kobiet Korycińskiej, istniejąca lat sześć przy ulicy Trębackiej, przeniesioną została na Krakowskie-Przedmieście № 17, do obszerniejszego lokalu, na rozpoczynające się kursy zapisy przyjmuje. 23923

Nauczyciel matematyki z kwalifikacją „domowego" potrzebny do szkoły czteroklasowej na prowincję. Bliższa wiadomość: Nowy-Świat № 62, w handlu win Maciejowskiego. 23917

Nauczycielka pedagogicznie uzdolniona, z wyższym patentem, (specjalność matematyka i język polski) szuka lekcyj, korepetycyj lub demi-place. Wiadomość: ulica Czerniakowska № 85, m. 73. 23863

Nauczycielka muzyki lub przedmiotów szuka lekcyj za obiady. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Wandy." 23348

Pomieszczenie dla panienek, w blizkości 2-go gimnazjum żeńskiego. Marszałkowska № 69, mieszkania 7.—Z muzyką i korepetycją lub bez takowych. 22863

Pomieszczenie dla uczni szkół prywatnych. Zapewnia się troskliwa opieka, wygody, korepetytor stały, konwersacja francuzka, niemiecka, fortepian. Bracka 17, m. 5. 23337

Potrzebny jest na wieś realista do przygotowania ośmioletniego chłopca do klasy pierwszej szkoły realnej. Wiadomość: ul. Długa № 27, sklep W-go Wnorowskiego. 23055

Potrzebny korepetytor, uczeń klasy 6-ej lub 7-ej gimnazjum 3-go. Świętojerska 36, mieszkania 5. 23763

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go z upoważnienia władzy. Warunki przystępne. Zielna 13—5. 23814

Student filolog, posiadający języki, potrzebny do chłopca, dla przygotowania do 4-ej lub 5-ej klasy oraz bona znająca niemiecki do małych dzieci. Zajęcie stałe. Krakowskie-Przedmieście 60, Zaborski. 23716

Stancja dla panien z korepetycją, konwersacją russką, francuzką, fortepianem, przy ulicy Szpitalnej № 4, u dyplomowanej nauczycielki (byłej gimnazistki). Opieka rodzicielska. Opłata rs. 18 miesięcznie. Wiadomość: Senatorska № 9. Nosiekiewicz Amelja, od 12-ej do 5-ej po południu. 23803

Stancja dla panien, tania w najzdrowszej części miasta. Wilcza 64, m. 4. 23758

Student wydziału fizyko-matematycznego, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Może przyjąć kondycję. Mokotowska 53, m. 5. 2347r

Uczennica konserwatorjum, z wyższym patentem gimnazjalnym udziela lekcyj muzyki, (może na swoim fortepianie), teorji oraz przedmiotów w zakresie gimnazjalnym, przygotowuje do egzaminów. Wspólna 33, mieszkania 3, od 2-ej do 4-ej. 23871

Zakład freblowsko-gimnastyczny Zofji Garbowskiej. Zielna № 11. Francuzka miejscowa, zapis codziennie od 5—7. 2348r

Uczennica klasy 6-ej gimnazjum II-go posiadająca język fran., niem. i muzykę poszukuje kondycyj lub korepetycyj w przyzwoitym domu. Wiadomość: Marszałkowska № 116, mieszkania 19, od godz. 10 rano do 4-ej. 23929

Za pozwoleniem dyrekcyj okręgu naukowego, stancja dla 3-ch panienek kształcących się; opieka troskliwa, przy inteligentnej chrześcjańskiej rodzinie; warunki b. przystępna. Ul. Komitetowa № 1, mieszkania № 7, róg Śliskiej. 23892

Doniesienia osobiste.

Ani grosza posagu! Panna lat 25, przystojna, brunetka, żywego usposobienia, łagodnego charakteru, wykształcona, gospodarna, nie mając znajomości, życzy sobie wyjść za mąż drogą anonsu za człowieka inteligentnego, z dobrej rodziny, prawego charakteru. Oferty poste-restante Wyszków nad Bugiem dla Heleny. 23041

Chciałabym wyjść za mąż za człowieka oświeconego, mającego skromne utrzymanie. W odpowiedzi na złożone oferty opiszę szczerze kim jestem i jakie są moje środki materjalne. Oferty adresować poste-restante dla „Zuzanny." 23818

Do „Nieznajomego" od kilku tygodni list na poczcie od Alicji. 23885

List dla Mikołaja Zni. wysłany. 23861

List dla Świtezianki wysłany. 23862

Poszukuję żony. Człowiek średnio zamożny, na dobrem i stałem stanowisku, nie szpetnej powierzchowności, mający około 30 lat, poszukuje panny w celu ożenienia się, wykształconej, nie brzydkiej i z dobrej rodziny. Osoby życzące skomunikować się listownie i dla przysłania ofert swoich, mają adresować (po russku): chersońskoj gubernij, pocztowaja stancja Walegocułowo, peredat uprawlajuszczemu Brankowanowskim imienjem. 23040

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalterka znająca języki polski, niemiecki, francuski, poszukuje posady. Adres: M. B., Wspólna 42, mieszk. 15. 23874

Damski krawiec poszukuje zajęcia do okryć. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego „Krawiec." 23243

Energiczny młody człowiek, żonaty, poszukuje pracy. Szkoły skończył za granicą, praktykę handlową odbył i pracował w Warszawie, w poważnych firmach. Kotkowski, Sienna № 17, m. 2. 23540

Krojczyni poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość: ul. Browarna № 6, mieszk. 30. 2336r

Korespondencję handlową polską, russką, francuską załatwiam na godziny. Kanonja 26, mieszk. 4. 22981

Młoda osoba, z porządnej rodziny, poszukuje miejsca kasjerki. Rekomendacje firm poważnych lub kaucja. Oferty pod lit. R. P. w Kurjerze. 23860

Niemka młoda poszukuje miejsca do zarządu domem lub dzieci. Wiadomość: Złota № 20, mieszk. 1, od godz. 1—5-ej. 23927

Osoba lat średnich, posiadająca języki polski, francuski, inne nauki, robótki właściwe dzieciom od 6 do 10 lat, potrzebuje zajęcia na prowincję. Zna się także na gospodarstwie wiejskiem. Świętokrzyzka 27, m. 9. 23428

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca przy pojedyńczej osobie, dla zajęcia się gospodarstwem domowem. Wiadomość: Marszałkowska róg Nowogrodzkiej № 94, sklep pieczywa. 23867

Osoba prawego charakteru, inteligentna, przyjmie obowiązek gospodyni, do towarzystwa. Ogrodowa 25—13. 2338r

Pracy poszukuję w domach prywatnych, w zakres krawiecczyzny damskiej wchodzącej. Wiadomość: Złota 39, m. 30, od 10 do 4-ej po południu. 23730

Prac piśmiennych, wypracowań technicznych oraz buchalterji w językach russkim, polskim, niemieckim i francuskim, niemniej rysunków wszelkich, podejmuję się tanio.— Oferty pod „Technolog", Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2349r

Rubli 300 za wyrobienie młodemu człowiekowi, obeznanemu z zajęciem biurowem, posady przy drogach żelaznych lub w innych dekasterjach w Królestwie lub w Cesarstwie, z utrzymaniem od 600 rs. Oferty proszę składać w Kurjerze pod „C. S." 23226

Sto rubli za wynalezienie posady dla oficjalisty w cukrowni, leśnictwie, interesach przemysłowych lub gospodarczych. Wiadomość: ul. Rybaki 8, u Kozłowskiego. 23948

Starsza panna (krojczyni) z pierwszorzędnego magazynu, kompletnie uzdolniona, posiadająca języki, poszukuje zajęcia. Śliska 12, mieszk. 6. 23855

Uczeń, który ukończył trzy klasy gimnazjalne, poszukuje miejsca jako praktykant w sklepie galanteryjnym lub w składzie papieru, na przychodniego, za niewielkiem wynagrodzeniem. Oferty: Kurjer Warsz. J. J. J. 23933

Rubli 2,000 kaucji. Poszukuję posady kasjera lub t. p. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. W. M. 23908

b) Zaofiarowane.

Do prowadzenia interesu żelaznego samodzielnie potrzebny na prowincję zaraz subjekt chrześcjanin. Oferty pod lit. Z. J. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 23801

Do kapeluszy filcowych damskich potrzebni są zaraz zdolni czeladnicy. Fabryka kapeluszy W. Weller et Comp., Tłomackie 9. 23757

Do pracowni bielizny potrzebne dziurkarki oraz uczennice; robotę wydaję za dom. Świętojańska 21, mieszk. 23. 23931

Modystka do kapeluszy (chrześcjanka), zdolna i doświadczona pracownica, poszukiwaną jest do Rostowa nad Donem. Wynagrodzenie 40—50 rs. miesięcznie z utrzymaniem i mieszkaniem. Wiadomość: Dzika 26, mieszkania 23. 2344r

Potrzebny do fabryki narzędzi rolniczych Kabzińskiego w Jędrzejowie zdolny ślusarz-mechanik, obznajmiony z tokarnią i montowaniem maszyn, za wynagrodzeniem 30 rs. miesięcznie. 23528

Potrzebna zaraz maszynistka do koszul męzkich. Mokotowska № 55, m. 37. 23522

Potrzebne maszynistki do bielizny męzkiej. Śliska № 7, m. 32. 23701

Potrzebne są zaraz na wyjazd praczki i prasowaczki. Gęsia № 10, m. 18. 23728

Panna do staników, bardzo uzdolniona, potrzebna jest zaraz. Wiadomość: ul. Karmelicka № 26, na parterze, od frontu. 23799

Potrzebna jest zdolna sklepowa do magazynu okryć. Ulica Marszałkowska № 109, S. Levi. 23857

Potrzebne panny do okryć. Świętokrzyzka № 19, m. 20. 2345r

Potrzebny jest majster młynarski, znający się także na wyrobie kaszy, do większego młyna na prowincji. Wiadomość: Marszałkowska № 106, 1-sze piętro, w niedzielę zrana od 9 do 12-ej. 23859

Potrzebna bona francuzka do Rosji, do dwojga dzieci. Pożądane świadectwo. Krucza 12, mieszk. 1. 23875

Potrzebny jest uczeń do handlu galanteryjnego Bernarda Kipmana, ul. Senatorska № 6. 23880

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka do bielizny męzkiej i damskiej na stało oraz dobra praczka, do pralni, Wierzbowa № 6. 23865

Potrzebna maszynistka do trykotów. Ulica Dobra № 17, m. 4. 23934

Potrzebne dziewczynki do trykotów, zaraz płatne. Złota 22, mieszk. 20. 23930

Potrzebni są roznosiciele towaru spożywczego z kaucją rs. 7, za dobrą prowizją i pensją miesięczną. Wiadomość: Hoża № 78, mieszkania 24. 23893

Potrzebne do nowego interesu panny obeznane ze sprzedażą lub też do praktyki, z dobrem poleceniem. Zgłoszenia Nowo-Miodowa № 2, trzeci sklep od Krakowskiego-Przedmieścia. 23954

Posiadający 4 do 5,000 rs. kaucji w gotówce, otrzyma korzystną posadę. Oferty przyjmuje Kurjer pod J. P. 31. 23956

Potrzebne panny do nauki szycia trykotów. Nowomiejska 4. 23961

Potrzebna zdolna krojczyni na wyjazd do Rosji. Hotel Europejski № 216. 23966

Tapicerski czeladnik potrzebny. Leszno № 15, Ługowski. 23837

Zdolny krojczy wojskowego i cywilnego ubrania, przybyły z Moskwy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Udziela również lekcyj kroju ułatwioną metodą. Adres: Gęsia № 33, mieszkania 16. 2357r

Kupno i sprzedaż.

A) Wózki dziecinne z kołami drewnianemi, żelaznemi lub gumowemi, najtaniej poleca fabryka E. Herżmana, ulica Marszałkowska 53. 2330r

A) Wózki dla chorych na resorach od rs. 22. Wózki dla lalek, różnych gatunków. Welocypedy dziecinne od rs. 5, na kołach gumowych od rs. 10. Trycykle dla dziewczynek i chłopczyków na sposób angielski od rs. 16, z kołami gumowemi częściowo niklowane od rs. 25. Rowery własnego wyrobu z gwarancją roczną oraz bezpłatną nauką, bardzo tanio. Lekcje jazdy na welocypedach w każdej porze dnia. Wszelkie reparacje welocypedów uskuteczniają się w czasie możliwie krótkim, po cenach przystępnych. E. Herżman, Marszałkowska 53. 2330r

A) 2 Rowery używane, bardzo dobre, do sprzedania tanio. E. Herżman, Marszałkowska 53. 2330r

Anons. Ważna wiadomość dla pp. fabrykantów ślusarskich. Za połowę ceny 143 szt. aparatów pneumatycznych do drzwi. Mogą być sprzedawane częściowo. Chłodna 21, mieszkania 5. 23579

Adres. Garnitur czarny, szafy, łóżka, stół, kredens, komoda. Jerozolimska 31, mieszkania 44. 22009

Adres. Na raty zegary ścienne, regulatory, budziki, u zegarmistrza W. Ostrowskiego, Plac św. Aleksandra 14. 23514

Adres: Trębacka 3. Kupuję, sprzedaję, zamieniam garderobę damską mało używaną. 22936

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Antyk łóżko, szafkę odstępuję. Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 9. 23921

Czarna suknia koronkowa, kostjum zielony i okrycia, wszystko prawie nowe, do sprzedania. Nowy-Świat 15, m. 12, od 4 do 6-ej po południu. 23851

Do sprzedania fortepian w dobrym stanie za rs. 100. Widok 20, mieszk. 7. 23547

Do sprzedania młode czarne pudle. Ul. Jerozolimska № 45. 23911

Dywan używany lecz dobry, około 4 szerokości, 7 łokci długości, potrzebny. Kto ma do sprzedania, raczy zostawić adres i cenę w kantorze Kurjera, adresując „Dywan." 23896

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Faeton do sprzedania w bardzo dobrym stanie. Krakowskie-Przedmieście № 11, gdzie było biuro komendanta. Wiadomość u pisarza Harytonowa. 23853

Faetonik petersburskiego fasonu i wolanciki różnych fasonów, nowe, do sprzedania.— Krochmalna 55. 23699

Fortepiany, pianina, krajowe, zagraniczne, mało używane, do sprzedania i wynajęcia.— Królewska 3, Tarnowski. 23695

Fortepian zagraniczny rs. 260 sprzedam.— Chmielna 45, m. 9. 23696

Fortepian bardzo dobry do nauki rs. 45. Leszno 69—18. 23942

Fortepiany, pianina używane sprzedaję najprzystępniej. Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 23946

Fortepian Małeckiego do sprzedania za rs. 290. Marszałkowska 147, m. 19. 23945

Handel win i towarów kolonjalnych, Nowy-Świat № 62, poleca się ze świeżemi towarami, octem z wina czerwonego, winami: węgierskiemi, reńskiemi, francuskiemi, hiszpańskiemi, krajowemi i t. p., prosząc o notowanie uwag w księdze zażaleń. Dotychczasowy rabat od 1-go września udzielanym nie będzie.— B. Maciejowski. 23918

Jest do sprzedania brek i faeton. Nowy-Świat № 25, wiadomość w zakładzie kowalskim. 23938

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Kołdry gotowe, tanie, w fabryce waty H. Schmitt, Gnojna 11. 22233

Łóżka ozdobne, szafy, stół, garniturek fantazyjny, otomana, kandelabry. Jasna 2. 23854

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 23811

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 23950

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, czarny, orzechowy, lustra, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 23959

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 23641

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, szafki lustrzane. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 23131

Maszyny pięknie szyjące sprzedaję od rs. 12 Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 23215

Maszynę Singera dobrze szyjącą wyjeżdżając sprzedaję. Marszałkowska № 60, stróż wskaże. 23912

Mebli garnitur do sprzedania za rs. 44. Ul. Złota № 40, mieszk. 4. 23932

Meble z powodu wyjazdu do sprzedania tanio, garnitur, otomana, kredens, krzesła i inne. Bracka 11, stróż wskaże. 23846

Maszyna ręczna Singera oryginalna, używana rs. 30. Mazowiecka 2, w zakładzie reparacji maszyn Kosińskiego. 23294

Nawozy mineralne, guano etc., dery dla koni, oleje, trany, polecamy. Mierosławski, Elektoralna 5. 2334r

Obrazy olejne, byle dobrego pędzla, choćby najwięcej uszkodzone, kupuje się. Chmielna 33, m. 12, od 10—1-ej. 2329r

Otomana dobra, tanio. Leszno 31, mieszkania 4. 23944

Pianina i fortepiany nowe i używane po niskich cenach, z gwarancją, do sprzedania.— Nowy-Świat 34, Nowicki. 23698

Partję 600 dywanów odpasowanych, różnej wielkości, sprzedaje pojedyńczo zadziwiająco tanio F. Bukowski i S-ka, ulica Wierzbowa 6. 2344r

Piasek! Do sprzedania kilkaset fur piasku zdatnego do budowy. Wiadomość na miejscu, w kantorze browaru, ulica Krochmalna № 59. 2353r

Potrzebuję kupić lando używane lub karetę 3-osobową, parę koni i chomonta angielskie. Wiadomość proszę zostawić: ulica Marszałkowska № 106, u numerowego w chambres-garnies. 23858

Rower na dętych gumach, zupełnie nowy, jest do sprzedania. Nowo-Senatorska № 4, mieszk. № 10, od 11—5-ej po południu i od 7 do 9-ej wieczorem. 23852

Rowery nowe i używane oraz przybory i części składowe poleca zakład mechan. specjalny J. Pietruszewskiego, Leszno 36, gdzie także przyjmuje się wszelkie reparacje. 2331r

Rower angielski „Swift № 1", mało używany, do sprzedania za rs. 135. Dobra 42, od 4 do 5-ej po południu. 23779

Stół jadalny, okrągły, dębowy, 3 blaty, do sprzedania tanio. Nowo-Wielka 7a, m. 4, od 10-ej zrana. 23882

Sikawka dwuramienna, dwucylindrowa, z rezerwoarkiem, kiszką ssącą i wylotową oraz szprycą, prawie nowa, za połowę ceny do sprzedania. Chmielna 31, mieszkania 2, od 8 do 11-ej zrana. 23881

Sprzedaje się dwie pary chomont, jedna zupełnie nowa. Krucza 12, m. 1. 23876

Skrzypce dobre sprzedam tanio. Niecała 7, m. 15, od 11—1-ej. 23869

Są do sprzedania dwa konie powozowe, jeden ogier 6-letni szpakowaty, a drugi wałach także szpakowaty, 7-letni. Wiadomość: ulica Podwale № 19, Zajazd Płocki, w zakładzie blacharskim. 23919

Tania sprzedaż towarów białych. Pończochy, skarpetki, artykuły podszewkowe, gotowe fartuszki dla pensjonarek. Chmielna 35. 2337r

Tanio do nabycia pompa żelazna z rurą 8-łokciową oraz werenda z żelaznem wiązaniem na słupach drewnianych, płótnem kryta, w Bagateli (b. ogród zoologiczny), stróż wskaże. 23899

Tanio do sprzedania z powodu wyjazdu łóżko z materacem sprężynowym, prawie nowe, siodło damskie używane. Karmelicka № 28, mieszk. 5. 23751

Tokarnię ładną, mocnej budowy, amatorską, sprzedam. Hoża 5, m. 23. 23943

Ważne dla pp. krawców, pracowni sukien damskich i bielizny. Mydełka rysunkowe krawieckie „Niklasa", tuzin 45 kop. Wyłączna sprzedaż w składzie maszyn do szycia Juljana Berg, Mazowiecka 16. 1817r

Z powodu zwinięcia sklepu niżej ceny kosztu kwiaty, negliżyki, włóczkowe chustki, pelerynki, halki. Nowo-Miodowa 2. 23957

Życzę kupić parę dobrych koni powozowych, lando i prelotkę. Wiadomość: Twarda 5, kapitan Wietoszkin. 23898

Za 12 rs. skrzypce do sprzedania w dobrym stanie. Ul. Krucza 23, m. 10. 23847

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pianino zagraniczne prawie nowe, meble oraz kuchenne sprzęty. Widok 22, mieszk. 6. 23585

3000 zgrzebeł do czyszczenia koni, ładnie wykończonych, do sprzedania po 120 kop. za tuzin. Senatorska № 28, Olszewski. 2238r

Interesa handl. i mająt.

Bawarja korzystna do sprzedania. Ul. Złota № 24. 23924

Do sprzedania nieruchomość, ul. Chłodna № 925, dochód rs. 3,200. Obszar placu, intratność miejscowości umożebnia obudowanie. Wiadomość: Mazowiecka 4, m. 10. 23211

Do sprzedania wioska w gub. warszawskiej, włók 6, z kawałkiem lasu, bez żadnych służebności. Bliższa wiadomość: Żórawia № 19, m. 6. 23408

Dom w Warszawie, nieduży, sprzedam, zamienię. Pawia № 75. 2352r

Do sprzedania majątki wyborowe różnej wielkości. Chmielna № 32, mieszkania 18, od 2 do 6-ej. 23935

Domek z ogrodem w Lublinie, kilka pokojów, kuchnia, zabudowania gospodarskie, do sprzedania lub wydzierżawienia na przystępnych warunkach. Wiadomość: Lublin, Rejner, Namiestnikowska 318, w Warszawie Świętojerska 28, u adwokata Goldszmita, 5 do 7-ej po południu. 23897

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość: ulica Twarda № 40, mieszkania 43. 23888

Do sprzedania skład węgli. Ulica Lipowa № 11. 23866

Dla słabości zdrowia sprzedaje się sklep kolonjalno-spożywczy z dobrem powodzeniem. Wiadomość: Marszałkowska № 95, mieszkania 52. 23889

Dom do sprzedania blisko Jerozolimskiej, stan domu dobry, cena 78,000. Wiadomość: Oboźna 5, mieszkania 2. 23672

Fabryka kwiatów ze stałą kilkoletnią klijentelą z powodu słabości i wyjazdu na kurację do odstąpienia. Kapitał potrzebny od 500 rs. Adresy pozostawiać w kantorze Kurjera dla M. T. 23390

Jest do sprzedania folwark włók 21, łąk dwukośnych 3 włóki, bez serwitutów. Odległość od kolei nadnarwiańskiej $^1/_4$ wiorsty, od stacji 4 wiorsty. Zabudowania murowane. W środku fruktowego ogrodu ładny murowany, blachą kryty pałacyk. Obecnie mieści się zarząd budowy kolei nadnarwiańskiej. Wiadomość u rejenta Pęskiego w Łomży. 23844

Jest do sprzedania pralnia na dobrych warunkach. Żelazna № 47. 23891

Kawiarnia w dobrym punkcie od lat 10-iu egzystująca, jest do sprzedania. Krucza № 29. 23947

Krowiarnia z wyrobionemi gospodami do sprzedania. Nowogrodzka № 23. 2351r

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Piekarska № 3. 23703

Korzystne! Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia zakład kamieniarski za bardzo przystępną cenę. Wyprzedaję tanio pomniki i kamienie grobowe. Ul. Młynarska № 40, obok cmentarza ewangelickiego. 23403

Magle do sprzedania w dobrym stanie. Stare-Miasto № 29. 23906

Magle do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Wolność 10. 23909

Magle do sprzedania za bardzo przystępną cenę z powodu wyjazdu. Ulica Wąska Miła № 29. 23856

Magle na Nowej Pradze, przy ulicy Stalowej pod № 13, dobrze procentujące, z ładnem mieszkaniem, kontrakt trzyletni, z przyczyny wyjazdu do sprzedania. 2303r

Magle do sprzedania. Ulica Rymarska № 14. 23563

Poszukuję wspólnika lub kapitalisty do bardzo zyskownego przemysłowo-handlowego interesu, przystąpić mogącego z kapitałem 3,000 do 5,000 rs. Artykuły dotąd w Rosji nie fabrykowane, z przywilejem. Zgłoszenia: Kurjer Warsz. „Stanisław." 23953

Pralnia do sprzedania, w jednem miejscu lat 7 egzystująca, z przyczyny braku zdrowia.— Ulica Chmielna № 48. 23925

Poszukuje się wspólnika z kapitałem od 15 do 20,000 rs. do młyna parowego, egzystującego od r. 1857 w jednem z miast gubernjalnych Królestwa. Do życzenia aby reflektanci mogli załatwiać część kupiecką. Gwarancja hypoteczna. Wiadomość w Warszawie, ulica Graniczna 12, u p. Rejs. 2350r

Restauracja z całem urządzeniem, bilardem, w miejscu fabrycznem, bardzo korzystnie do odstąpienia zaraz. Wiadomość: hotel Angielski, u dzierżawcy tegoż. 2332r

Restauracja do odstąpienia za rs. 400. Wiadomość: Szpitalna № 4, w szynku. 23655

Rubli 2,000 potrzeba na majątek po Towarzystwie. Oferty: Kurjer Warszawski pod lit. X. A. 23884

Restauracja do sprzedania elegancko urządzona, na ulicy pryncypalnej, z powodu wyjazdu. Wiadomość: kawiarnia, gmach Dobroczynności, róg Bednarskiej. 23902

Restauracja jest do sprzedania na Nowej Pradze, przy ulicy Śliwickiej pod № 16, za bardzo przystępną cenę. 23910

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 20. 23940

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Łucka 29. 23900

Sklep z wędlinami jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej № 20, w kawiarni. 23904

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Ul. Hoża № 76. 23920

Sklep wędlin sprzedam tanio z urządzeniem zaraz. Twarda róg Ciepłej 28. 23873

Sklepik do sprzedania. Wiadomość: ul. Dobra № 8. 23849

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie. Nowolipie № 76. 2256r

Zaraz pralnia do sprzedania. Ulica Żelazna № 76. 23879

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Do wynajęcia w każdym czasie sala na warsztat, pokój i kuchnia. Złota № 32. 2299a

Dla dwóch sióstr potrzebny jest pokój z samowarem przy bardzo zacnej rodzinie, nie wyżej jak drugie piętro. Wiadomość: A. Wnorowski, Długa № 27. 23925

Do wynajęcia od 1 października r. b. siedem pokoi z balkonem i wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze domu w Alei Jerozolimskiej № 80, za cenę 1,200 rubli, oraz zapłaty za wodę 19 rs. 20 kop. 23922

Do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia z wygodami, za cenę przystępną. Ulica Kaliksta № 17. 23913

Do odnajęcia pokój z wspólnym przedpokojem, dla osoby inteligentnej. Bracka 12, mieszkania 11. 23872

Dla rodziców. Tanio pomieszczenie dla chłopczyka lub dziewczynki. Zgoda № 6, stróż wskaże. 23915

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 października 6 pokojów, balkon, przedpokój, kuchnia, wanna ogrzewana gazem, dzwonki elektryczne. Złota № 32. 22998

Do wynajęcia zaraz, (Marszałkowska 122, róg Zgody), sklep narożny i 2-e stajnie z wozowniami, zdatne na magazyny. Wiadomość na miejscu. 23315

Jest mieszkanie dla osoby posiadającej muzykę. Żórawia 25, m. 18. — Tamże przyjmuje suknie do roboty. 23591

Ładny pokój lub dwa, frontowy, meblowany. Marszałkowska 105, mieszkania 5. 23907

Mieszkanie dla emeryta, tanio, zaraz do wynajęcia. Twarda 6, mieszk. 28; tamże futro męzkie do sprzedania. 23704

Od 1-go października potrzebne jest mieszkanie, składające się z 4-ch lub 5-u pokoi z wygodami, w środku miazta, nie wyżej lak 2-e piętro. Oferty nadsyłać proszę do magazynu mebli Załęskiego i S-ki, ul. Marszałkowska № 137. 2359r

Potrzebny lokal składający się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, w okolicach Alei Ujazdowskiej lub Jerozolimskiej. Adres: ulica Chmielna № 16, u rządcy domu. 2339r

Przy bardzo zacnej rodzinie, znajdą umieszczenie dwie panienki uczące się, lub dwaj chłopcy ze szkół prywatnych. Opieka macierzyńska, pokój wygodny, życie bardzo dostatnie i zdrowe, wszystko za umiarkowaną cenę. O bliższych warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Włodzimierskiej № 6, mieszkania 16, w godzinach: między 4-tą a 8-mą po obiedzie. 23719

Pomieszczenie dla dwóch lub jednej panienki, konwersacja francuzka, fortepian. Marszałkowska 78, m. 13. 23759

Pokój ze wspólnym przedpokojem do wynajęcia, pierwsze piętro. Nowolipie № 4. — Sztein. 2239r

Pomieszczenie z fortepianem dla panienek. Mazowiecka 20, m. 2. 23142

Pomieszczenie dla panienek, z całem utrzymaniem i fortepianem. Wspólna № 6, mieszkania 1. 23561

Potrzebne od 1 października mieszkanie na drugiem piętrze: 6 pokoi ze zwykłemi dodatkami. Szczegółowe objaśnienia z ceną i planikami nadsyłać do Nałęczowa poste-restante pod lit. „J. K." 23361

Potrzebny lokal fabryczny z siłą, 1-a duża sala lub 2-e mniejsze, wraz z kantorkiem i wozownią. Oferty pod „Siła" Kurjer Warszawski. 23877

Pokój umeblowany, dla kształcących się panienek lub damy pojedyńczej, u rodowitej francuzki, na żądanie fortepian. Ordynacka № 16, m. 12. 23868

Pokój przy familji, frontowy, zupełnie oddzielne wejście, usługa, obiady, do wynajęcia każdego czasu. Żórawia 43, m. 7. 23926

Pokój frontowy, 1-e piętro, 1-e piętro, osobne wejście, tanio do wynajęcia. Królewska 5, stróż poinformuje. 239[illegible]5

Pokój z meblami do najęcia. Chmielna № 44, mieszkania 7. 23894

Pomieszczenie dla panienek. Fortepian, konwersacja francuzka. Opieka macierzyńska. Nowy-Świat 4—15. Stokowska. 2356r

Pomieszczenie dla panienek, z opieką i całkowitem utrzymaniem. Widok № 21, mieszkania 11, od godz. 1-ej do 4-ej. 23939

Pomieszczenie dla panienek w domu izraelskim, przy rodzinie inteligentnej. Opieka rodzicielska. Leszno 33, m. 12. 23850

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 21. 23982

Stancja dla uczniów. Hoża 11, m. 7. Korepetytor w miejscu. 23051

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Opieka rodzicielska, cena przystępna. Krakowskie-Przedmieście № 10, m. 5. 23949

Sklep i 2 pokoiki do wynajęcia w hotelu Niemieckim. Długa 31, wiadomość u zegarmistrza; tamże wiadomość o billardzie do sprzedania. 23710

Stancja dla panien z pensji, lub inst. muzycznego. Fortepian doskonały, konwersacja francuzka, niemiecka, angielska. Opieka rodzicielska. Żórawia 15, m. 14. 23783

Sklep przy ulicy Senatorskiej, (róg Żabiej) do wynajęcia. Wiadomość u rządcy pałacu № 472, pol. 35. 23903

Stancja dla uczni szkół prywatnych, warunki przystępne. Chmielna 29, mieszkania № 17. 23198

Stancja wzorowa dla uczniów szkół prywatnych. Opieka prawdziwie rodzicielska, jedzenie zdrowe i obfite. Marszałkowska 123, mieszkania 12. 23734

Zaraz do wynajęcia dwa duże pokoje razem lub oddzielnie, z meblami lub bez, z usługą. Wysoka Smolna 22. 23963

Zaraz do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarka, wygódka, dwie piwnice, rs. 380 rocznie. Widok piękny na ogród. Taki sam lokal z balkonem od 1 października. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 2326r

2 sklepy: jeden z mieszkaniem, drugi bez mieszkania, do wynajęcia od 1 października. Marszałkowska № 95. 21387

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 23272

A) Włodzimierz Garczyński, sklep dystrybucyjno-galanteryjno-perfumeryjny i materjałów piśmiennych szkolnych i ozdobnych. Zaopatrzony został w towar różny, tak krajowy jakoteż i zagraniczny. 23606

Aleksandrów-Ciechocinek. Lekarz weterynarji Krynicki, zawiaduje nadzorem weterynaryjnym w Aleksandrowie i Ciechocinku. 17864

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne rs. 15. Elektoralna № 20. 23809

Hydrostalinę, farbę wodną niezmywającą się, polecają Karol Hildt i S-ka, Leszno № 24. Malowanie domów, klatek schodowych, korytarzy, kuchen, tylko hydrostaliną jest praktyczne i nie wymaga przy powtarzaniu skrobania. 2305r

Karetki dla pp. doktorów wynajmuję tanio. Chmielna № 12. 23901

Młoda mężatka życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Wiślana № 2, miezkania № 12. 23878

Namiotowe japońskie parasole od kop. 5 do rs. 26. Edouard Coqui. Ul. Wierzbowa № 6. 21251

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 23936

Obiady prywatne, zdrowe, na świeżem maśle, po 30 kop, Jerozolimska № 76, mieszkania № 14. 23928

Obiady prywatne, z wyborowych produktów, na świeżem maśle. Cena od rs. 9 do 15 miesięcznie. Chmielna 47—16. 23508

Odnawiam wszelkie meble w mieszkaniach gustownie i trwale, po cenach: od krzesła 25 kop., od innych zaś mebli stosownie do wielkości po cenie możliwie nizkiej, odnawiam również: bronzy i ramy złocone. Reflektanci raczą złożyć swój adres w biurze ogłoszeń: Senatorska 26, pod sig. „Meble." 2302r

W sobotę dnia 22-go b. m. zgubionym lub też skradzionym został mały pugilares skórzany, zawierający około 60 rubli, książeczkę legitymacyjną, bilet wojskowy i inne papiery. Uczciwy znalazca zechce odesłać takowy na ulicę Śliską pod № 12, m. 5, za wynagrodzeniem. 23731

Wydają się obiady prywatne na świeżem maśle, od 12-ej do 3-ej. Elektoralna 8, mieszkania 7. 23916

Z) Najtaniej poleca Gustaw Arnold i S-ka Kotzebue № 2. 2268r

Z) Chustki wełniane letnie i zimowe od rs. 1.75. 2268r

Z) Pledy wełniane na ubrania od rs. 7.50. 2268r

Z) Serwety gustowne, tkane od rs. 1.50 2268r

Z) Portjery gustowne, tkane, komplet od rs. 4.50. 2268r

Z) Kołdry gustowne wełniane od rs. 2.25 2268r

Z) Chodniki trwałe, łokieć od kop. 12 2268r

Z) Rolety drelichowe mechaniczne od rs. 1.50 2268r

Z) Firanki gustowne, okno od rs. 1.50 2268r

Z) Najtaniej poleca Gustaw Arnold i S-ka ulica Kotzebue № 2. 2268r

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Августа 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).